KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemcz. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „
zagranica pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na poczcie polowej „ 1.60 „ 4.80 „
Numer codzienny 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 20 fenygow.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 40 fenygow.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524

Nr. 253. Poznań, wtorek dnia 6-go listopada 1917 Rok XII.

Poznań, dnia 5. listopada 1917.

Stronnictwa warszawskie wobec utworzenia Rady Regiencyjnej.

Minął dzień introdukcji Rady Regiencyjnej, uroczystości obchodzonej z okazałym przepychem według osobnego ceremonjału. Nastąpił czas pracy, czas tworzenia rzeczywistych faktów w dziedzinie budowania państwowości polskiej. Powiedzieliśmy z okazji introdukcji, albo jak chce pewna część prasy warszawskiej, intronizacji Rady Regiencyjnej, że sąd o wartości tej najwyższej władzy państwowej polskiej zależeć będzie od tego co uczyni dla narodu, czy przysporzy mu rzeczywistej siły i powagi. Aliści ta czynność zależna jest ściśle od tego, w jakim stopniu zyszcze dla siebie swobodę działania, jak podoła trudności powołania organu rządowego i jaki będzie stosunek w dalszym biegu rzeczy polskich władz państwowych do społeczeństwa. Jeszcze na robotę polityczną w Warszawie padają cienie byłej Tymczasowej Rady Stanu, która w ciągu spełniania funkcji swoich nie umiała pozyskać uznania i świadkiem być musiała, jak jedno stronnictwo polityczne po drugiem odłamywało się od całości, na której budowała pierwotnie swoje zamierzenia. Te doświadczenia poczynione z Tymczasową Radą Stanu sprawiły, że liczne stronnictwa polityczne zachowują się z rezerwą i pilnie śledzą kroki instytucji, która wzięła na siebie ciężar czynności politycznych po tamtej poprzedniczce. Lecz to stanowisko rezerwy, jakie zajęło przedewszystkiem Koło Międzypartyjne, nie oznacza bynajmniej, żeby stronnictwa wchodzące w skład tej organizacji odnosiły się nieprzychylnie do Rady Regiencyjnej jako całości i do poszczególnych jej członków. Z enuncjacji, dotychczas znanych tych stronnictw wynika, owszem że Rada Regiencyjna liczyć może na życzliwość Koła Międzypartyjnego.

»Przegląd Poranny« ogłosił enuncjację pochodzącą z tych kół politycznych, wedle której wspólnie oświadczono, że „Rada Regiencyjna może urzeczywistnić swe zadania ze szczęśliwemi dla narodu wynikami, gdy ani na chwilę nie zapomni, iż zgodnie z duchem dziejów Polski jedynem źródłem władzy zwierzchniej był i jest Naród".

Dalej międzypartyjne koła polityczne wyraziły między innemi nadzieję, że Rada Regiencyjna przystąpi skutecznie do samodzielnego budownictwa państwa polskiego, stojąc z niezachwianą godnością na straży interesów narodowych.

Nie pozbawiona znaczenia jest także uchwała Stronnictwa Polityki Realnej, należącego do Koła Międzypartyjnego, zwłaszcza, że członkowie Rady Regiencyjnej z realistami pozostawali w stosunku politycznym. Stronnictwo to „uznaje za przedwczesne wzięcie udziału w rządzie, chcąc jednak współpracować w odbudowie państwa polskiego, gotowe jest wejść przy odpowiednich warunkach pracy do Rady Stanu". To też ks. prał. Chełmicki, objąwszy urząd gieneralnego sekretarza Rady Regiencyjnej, w myśl wskazówki stronnictwa, ustąpił z tej organizacji i sprawować będzie czynności swoje w charakterze prywatnym.

Stronnictwa lewicowe chcą poprzeć Radę Regiencyjną, lecz na podstawie „takiego całokształtu warunków, któryby usunął wszelkie pozory podobieństwa Rady Regiencyjnej do T. Rady Stanu". W istocie warunki te są tego rodzaju, że prawdopodobnieństwo współpracy lewicy z Radą Regiencyjną jest minimalne, powiedzmy wprost: beznadziejne.

Stronnictwa lewicy nie wzięły też udziału w uroczystościach introdukcji Rady Regiencyjnej. Według informacji »Naprzodu«, niewątpliwie pewnych, „Komisja Porozumiewawcza stronnictw lewicy uchwaliła, że nikomu z członków z kół kierowniczych partji lewicy nie wolno brać udziału w uroczystościach w charakterze reprezentacyjnym. Skutkiem tego n. p. mecenas Patek, który poszedł na uroczystość jako wiceprezes sądu apelacyjnego, musiał ustąpić z zarządu Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych. To samo uczynił p. Bobiński, prezes stowarzyszenia handlowców, z Partji Niezawisłości Narodowej".

Polska Partja Socjalistyczna i Partja Niezawisłości Narodowej mniejwięcej te same postawiają warunki. A Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych powiada w swym komunikacie, że „uważa za właściwe powstrzymać się od politycznego poparcia Rady Regiencyjnej aż do chwili gdy Rada Reg. łącznie z powołanym przez nią rządem obejmie władzę faktyczną"...

„Aktywnie" przy boku Rady Regiencyjnej występują owe ugrupowania środka, które ogłosiły znany komunikat w sprawie powołania rządu z hr. Tarnowskim na czele i utworzenia armji. Przewodzą wśród tych stronnictw po dawnemu Ligja Państwowości Polskiej, a przedewszystkiem Centrum Narodowe, którego niepohamowane ambicje polityczne i dążenie do władzy znane są z okresu Tymczasowej Rady Stanu. O opinji jakiej w społeczeństwie zażywają centrowcy, grupujące się wokoło warszawskiego »Głosu«, powiedział codopiero nie bez słuszności korespondent warszawski »Naprzodu«, że jest ona w Warszawie tak jednozgodną jak np. w Galicji o N. K. N."

Wszystkie te enuncjacje stronnictw są oczywiście zakrojone na najbliższą metę, zależnie od spełnienia nadziei, jakie poszczególne ugrupowania i partje pokładają w działalności Rady Regiencyjnej i przyszłego rządu. Rzeczywistość pójść może swoją drogą. Jeszcze nie wiadomo, jaki będzie rząd polski, kto obejmie jego kierownictwo. Kandydaturę hr. Tarnowskiego odrzuciły władze okupacyjne. Nie wiadomo też jeszcze, w jaki sposób powstanie Rada Stanu, mająca reprezentować Sejm aż do chwili zwołania przedstawicielstwa narodu na podstawie wyborów. Aż do powołania do życia tych ważnych organów państwowości zapewne niejedną przyjdzie przezwyciężyć trudność. Od tego zaś zależeć będzie dalsze stanowisko stronnictw wobec władz naczelnych i opinja społeczeństwa o mężach kierujących.

Nowy kanclerz hr. Hertling wygłosi swą pierwszą mowę 22. listopada — na ten dzień bowiem, jak donosi Biuro Wolffa — zwołano posiedzenie Parlamentu. Przedtem odbędzie się narada konwentu senjorów.

Przyszłe posiedzenie Sejmu naznaczono obecnie na czwartek, 15. listopada, godz. 12. w południe. Na porządku obrad znajdują się projekty ustaw o kapitale zakładowym „Seehandlung", urzędy szacunkowe, oraz wnioski co do nauki religji dzieci dyssydentów i dodatki drożyźniane urzędników. Projekty, dotyczące prawa wyborczego do Sejmu i zreorganizowania Izby Panów przedłożone zostaną przypuszczalnie dopiero po dniu pokuty (21. listopada).

Wiadomości wojenne.

Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 4. XI. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: We Flandrji rozgrywały się wśród ożywionego ognia miejscowego wzdłuż Izery i na północo - wschód od Ypern mniejsze walki piechoty pod Passchendaele. Poprawiliśmy linje nasze i odparliśmy w kilku miejscach angielskie ataki częściowe.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad kanałem Oise — Aisne i wzdłuż doliny rzeki Aillette ożywiona działalność artylerji i skuteczne potyczki naszych wojsk wysuniętych z francuskiemi oddziałami wywiadowczemi. Na wschodnim brzegu Mozy spotęgowała się ożywiona w ciągu dnia walka ogniowa pod wieczór między Samogneux i Bezonvaux. Nasze skoncentrowane działanie obronne powstrzymało przygotowujący się atak francuzów.

Wschodnia widownia wojny: Położenie niezmienione. Nad drogą Ryga — Wenden rozproszono rosyjskie oddziały lotne pod Segewold.

Front macedoński: Silna od kilku dni walka działowa między Wardarem a jeziorem Doiran toczyła się wczoraj w dalszym ciągu; dotąd nastąpiły jedynie angielskie ataki częściowe, odparte przez wysunięte wojska bułgarskie.

Front włoski: Wzdłuż Tagliamenta walka działowa o zmieniającej się sile.

Pierwszy gienerał-kwatermistrz: Ludendorff.

Niemieckie doniesienia wieczorne.

Berlin, 3. XI. wiecz. (WTB.) Nic osobliwego z żadnego frontu.

Berlin, 4. XI. wiecz. (WTB.) Dotąd nie ma żadnych wiadomości o większych walkach z żadnego frontu.

Potyczka w Kattegacie.

Berlin, 4. XI. (WTB.) Urzędowo donoszą: Mały niemiecki krążownik pomocniczy pod dowództwem kapitana - porucznika rezerwy Lauterbacha zatopiony został dn. 2. listopada w Kattegacie po dzielnej obronie przez przeważające siły nieprzyjacielskie, składające się z 6 krążowników nieprzyjacielskich i 9 dużych kontrtorpedowców. Sprawozdanie angielskie donosi o zniszczeniu 6 statków patrolkowych. Nie zgadza się to z faktami. Z niemieckich statków bojowych poza wymienionym krążownikiem żadnego nie brak. Szf szt. ad.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 4. XI. (WTB.) Nasze łodzie podwodne zatopiły świeżo naokoło Anglji 15 tys. ton. Między zatopionemi statkami znajdowały się 3 uzbrojone parowce, z tego był jeden pochodzenia angielskiego. Jedna z naszych łodzi podwodnych wzięła udział za pomocą artylerji swej w walkach, jakie zauważono na zachód od miasta Tripolis między krajowcami i włochami, i ostrzeliwała wojska z dobrym skutkiem. Dn. 16. paźdz. ostrzeliwała ta sama łódź podwodna skutecznie urządzenia utwierdzone pod Homs (Trypolitanja). Inna łódź podwodna ostrzeliwała na Morzu Czarnem zajętą przez wojska rosyjskie miejscowość Tuapse i zatopiła wiozący amunicję parowiec transportowy. Szef sztabu adm.

Komunikaty austryjackie.

Wiedeń, 3. XI. (WTB.) Włoska widownia wojny: Położenie nad Tagliamentem pozostało niezmienione. Liczba jeńców przekroczyła drugie sto tysięcy. Zdobycz w działach wzrosła do przeszło 1800. Dokładne dane odłożyć należy do szczegółowego zliczenia.

Wschodnia widownia wojny i Albanja: Bez zmian.

Wiedeń, 4. XI. (WTB.) Włoska widownia wojny: Działalność bojowa nad Tagliamentem wzrasta. Położenie bojowe dopiero dziś pozwala uzyskać pogląd na to, co podczas dwunastej bitwy nad Soczą u grupy gien. piechoty Alfreda Kraussa zdziałały wojska sprzymierzone i ich dowódcy. Zdobycie kompleksu gór Canin, wznoszącego się na 2600 mk., oraz 1668 m. wysokiej góry Stol, niepohamowany pochód w niegościnnych, ubogich w drogi górach na południe od doliny Tella, którego nie zdołały powstrzymać ani wróg, ani niepogoda ani włoska praca nieprzyjacielska, zajęcie Resiutty, zdobycie utwierdzonego obozu pod Gemona-Osoppo zapewniają tym w górach obytym wojskom, w tem pułkom piechoty nr. 14 i nr. 59. tyrolskim strzelcom cesarskim, styryjskim pułkom strzelców nr. 3 i 26 oraz strzelcom cesarskim nową kartę chwały w dziejach największej z wszystkich wojen.

Wschodnia widownia wojny i Albanji: Bez zmian.

Szef sztabu gieneralnego.

Komunikat włoski.

Rzym, 3. XI. (WTB.) Wczoraj powiększył nieprzyjaciel nacisk swój na lewe skrzydło linji naszej nad Tagliamentem. Próby uderzenia na prawe skrzydło powstrzymaliśmy.

O pomoc dla Włoch.

Berlin, 4. XI. Jak dowiaduje się włoska »Tribuna« z Londynu, podjął gabinet angielski w Petersburgu wszystkie kroki celem poparcia akcji pomocniczej koalicji przez całą armję rosyjską.

Według »Secola«, czynią już znaczne części armji amerykańskiej przygotowania do przeniesienia się na front włoski. Doniesienia te, które widocznie obliczone są na dodanie otuchy narodowi włoskiemu, odkrywają rozpacz, jaka widocznie ogarnęła uczestników.

Francusko - angielska armja posiłkowa we Włoszech.

Berno, 3. XI. (WTB.) Pisma szwajcarskie donoszą z Paryża: Naczelnym dowódcą francusko - angielskiej armji posiłkowej we Włoszech zamianowano gien. Focha.

Venizelos w Rzymie.

Rzym, 2. XI. (WTB.) Przybył tu Venizelos.

Komunikaty rosyjskie.

Petersburg, 2. XI. (WTB.) Na północnym i zachodnim froncie ogień karabinowy i przedsięwzięcia oddziałów wywiadowczych.

Na południowo - zachodnim froncie około godziny 11. pod wsią Doby, 10 wiorst na południe - zachód od Brodów, oddziały austryjackie opuściwszy swoje rowy zbliżyły się do naszych zasieków drutowych. Odparliśmy je ogniem artyleryjskim, karabinowym i zaporowym ogniem karabinów.

Na rumuńskim froncie ogień karabinowy.

Front kaukaski: Nic się nie zmieniło.

Morze Czarne: Nic ważnego.

Petersburg, 4. XI. (WTB.) Front zachodni, południowo - zachodni i rumuński: Ogień karabinowy. W okolicy jeziora wiśniewskiego stwierdziliśmy próbę zbratania się. Na północ od Guesistin (?) wykonaliśmy skuteczny rekonesans, podczas którego ujęliśmy kilku jeńców.

Kaukaz: W kierunku Polmur na południo - wschód od Erzinghian wywiadowcy nasi rozproszyli kilka grup kurdów.

Bałtyk: Zmian nie było.

Lotnictwo: W okolicy wsi Stęchnikowce, 10 wiorst na północ od Tarnopola, wylądował jeden z naszych latawców, uszkodzony ogniem nieprzyjacielskim. Lotników i latawiec zabrała piechota nasza.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 2. XI. (WTB.) Sprawozdanie wieczorne: Zwycięstwo nasze pod Malmaison nie pozostało bez skutku. Nieprzyjaciel zagrożony naciskiem naszej piechoty na swojem prawem skrzydle, zdruzgotany artylerją naszą, która z swoich nowych stanowisk bez przerwy bombardowała utwierdzenia jego na południe od Ailette, był zniewolony opuścić Chemin des Dames, gdzie od pół roku się czepiał, na froncie mniejwięcej 20 km. od folwarku Froidmont aż na wschód do Craonne. Wojska nasze zeszedłszy po zboczach na północ od Chemin des Dames, obsadziły stanowiska niemieckie w poszczególnych miejscach na głębokości 1 km. Opanowaliśmy wsi Courtecon, Cerny en Laonnais, Ailles i Chevreux. Patrole nasze, mające styczność z nieprzyjacielem, dotarły do Ailletty między Braye en Laonnais i Cerny. Na pozostałym froncie dzień minął spokojnie.

Sprawozdanie armji wschodniej z 1. listopada: Umiarkowana czynność artylerji nad Strumą i w okolicach Wardaru: dosyć zacięta w łuku Cerny i na północ od Monastyru.

Paryż, 3. XI. (WTB.) Sprawozdanie popołudniowe: W nocy wojska nasze między kanałem Oise a okolicą pod Corbeny posunęły się dalej naprzód i dotarły na całym froncie do brzegu południowego Ailletty. Nieprzyjaciel cofnął się na północny brzeg rzeki, na której oderwane były mosty i mostki. Walka artyleryjska ożywiona trwa w odcinku pod Chavignon i w poszczególnych miejscach w okolicach Craonne. Wśród narzędzi od dnia 23. października począwszy wziętych, naliczyliśmy dotąd 200 dział ciężkich i polowych, 222 działa dla okopów strzeleckich, 720 karabinów maszynowych. Na prawym brzegu Mozy zacięta czynność artyleryjska na froncie lasu Chaume. Nieprzyjacielskie przedsięwzięcie nagle na północ od St. Mihiel nie osięgło żadnego rezultatu. Pozatem noc minęła wszędzie spokojnie. W czasie między 21. a 31. października zestrzeliliśmy 23 samoloty niemieckie, a mianowicie lotnicy nasi w walkach napowietrznych zestrzelili 21. samolotów a nasze działa obronne 2. Nadto ciężko uszkodziliśmy 28 samolotów nieprzyjacielskich zniewalając je do opuszczenia się w obrębie linji nieprzyjacielskich.

Uwaga Biura Wolffa: Podane liczby dotyczące zdobyczy są mocno przesadzone i nie odpowiadają rzeczywistości. Wielka część dział, do których w pierwszym rzędzie należą wmurowane miotacze min oraz kalibry najstarsze, o ile nie uległa zniszczeniu przez ogień nieprzyjacielski, została rozsadzona przez swoją dzielną obsługę i stała się nieużyteczną zanim wpadła w ręce nieprzyjaciół.

Paryż, 3. XI. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie wieczorne: Na froncie rzeki Aillette wojska nasze zabezpieczyły zdobyty świeżo teren nad kanałem rzeki Oise pod Corbeny. W ciągu dnia dość ożywione walki działowe w rozmaitych odcinkach. Przy Chemin des Dames dwa napady nieprzyjacielskie na małe posterunki na południe od Anizy nie miały powodzenia. W toku bitwy pod Malmaison lotnicy nasi zaatakowali z największą śmiałością wojska nieprzyjacielskie karabinami maszynowemi, obrzucili dworce i punkty zborne bombami i stoczyli 6 potyczek napowietrznych. Zestrzelono 16 latawców niemieckich i zapalono 3 balony na linie. Oprócz tego runęło 50 latawców nieprzyjacielskich, z których większość była zupełnie zniszczona, w własne linje. W Szampanji udały się nam napad na utwierdzenie nieprzyjacielskie na zachód od Butte de Mesnil i ujęcie jeńców. Na prawym brzegu Mozy spotęgowała się walka działowa od godz. 4. po poł. na froncie las pod Chaume — Be-

zonvaux do dość znacznej siły. Chwilami przerywany ogień działowy na innych frontach.

Armja wschodnia: Silna działalność artylerji i lotników w okolicy Wardaru, pod Doiran i w okolicy jeziora Prespa.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 2. XI. (WTB.) Sprawozdanie wieczorne: Artylerja nieprzyjacielska była bardziej czynną niż zwykle w pobliżu linji kolejowej Ypern — Staden. Czynność naszej artylerji trwa na froncie bojowym. Pozatem nic ważnego.

Londyn, 3. XI. (WTB.) Wzięliśmy w wczorajszej nocy kilku jeńców podczas przedsięwzięcia wywiadowczego na zachód od La Bassee. Artylerja nieprzyjacielska uwydatniła w nocy wielką czynność na wschód od Ypern.

Londyn, 3. XI. (WTB.) Sprawozdanie wieczorne: Dziś o wczesnym poranku po ostrej walce wojska nasze odparły ataki nieprzyjacielskie na nasze stanowiska. Podczas ataku nieprzyjciel zdołał zająć raz naprzód wysunięty posterunek w pobliżu linji kolejowej Ypern — Roulers. Dziś po południu wojska nasze znów zajęły ten posterunek i wzięły kilku jeńców. Również odparliśmy nieprzyjacielski atak za pomocą granatów ręcznych wykonany w nocy na jeden z naszych posterunków na wschód od Gouzeaucourt. Nieprzyjacielska artylerja w czasie dnia ujawniła znaczną czynność na północ od Ypern.

Lotnictwo: W dniu 2. listopada niepogoda bardzo krępowała czynność lotniczą. Nic o tem nie można donieść.

Skutki wyprawy na Anglję.

Londyn. 2. XI. (WTB.) Urzędowo donoszą: Według ostatnich raportów policyjnych zabito podczas ataku napowietrznego we wszystkich okręgach razem 8 osób i raniono 21. Szkody w materjale są bardzo małe. Nie ugodzono w żadne urządzenie, mające jakiekolwiek znaczenie militarne dla marynarki albo wyrobu amunicji. Wielka ilość naszych własnych aparatów wzbiła się w górę. Wszystkie one wróciły cało.

Ministrowie francuscy w Londynie.

Londyn, 4. XI. (WTB.) Urzędowo donoszą: Prezes ministrów francuskich Painleve i minister wojny Petain wrócili po krótkim pobycie w Anglji do Paryża.

Anglicy pod Saloniką.

Londyn, 4. XI. (WTB.) W ubiegłej nocy latawce nasze obrzuciły obozy nieprzyjacielskie i schroniska w górach Belasica pod Cestovem na południo - zachód od jeziora Doiran i pod Ciftliozie na południe od przełęczy Rupel. Na froncie Doiran działalność artylerji.

Prasa angielska o nowym kanclerzu.

Rotterdam, 3. XI. (WTB.) »Times« pisze: Wybór Hertlinga jest tylko nowem pociągnięciem na szachownicy niemieckiej kompanji pokojowej.

»Morning Post« stawia nad doniesienie o nominacji Hertlinga nagłówek: „Tryumf większości parlamentarnej, koncesje dla demokratów".

»Daily News« mówią, że przez nominację Hertlinga zerwano w sposób uwagi godny z przeszłością, ponieważ Hertling jest politykiem a nie biurokratą i oprócz tego katolikiem niepruskim. Nie wypowiedziano jeszcze ostatniego słowa w kampanji włoskiej. Od jej wyniku dużo zawisnie, a może ona będzie taką, że Hertling definitywnie prowadzić będzie politykę umiarkowaną.

Komunikaty bułgarskie.

Sofja, 2. X. (WTB.) Urzędowe sprawozdanie wojenne: Front macedoński: W nocy na 2. listopada chciały jednostki francuskie zaatakować stanowiska nasze między wsiami Dihovo i Bratindol. Odparliśmy je atoli ogniem naszym wśród strat dotkliwych. Również odpędziliśmy ogniem kilka silnych patroli nieprzyjacielskich, które chciały zbliżyć się do naszych stanowisk między jeziorami pod Dobropolem i w pobliżu dolnej Strumy.

Front Dobrudży: Słaba czynność ogniowa.

Sofja, 3. XI. (WTB.) Sprawozdanie sztabu generalnego: Front macedoński: W okolicach Morikovo i Mogleny ożywiony ogień przeszkadzający. Na wschód od Wardaru we dnie i w nocy zacięty ogień artyleryjski ze strony nieprzyjaciela, wzmagający się często do ognia bębenkowego. Nie było ataków piechoty. Nad dolną Strumą odparliśmy kilka nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych.

Front Dobrudży: Nieznaczna czynność bojowa.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 2. XI. (WTB.) Irak: Z 5 lotników nieprzyjacielskich, którzy obrzucili Kifri bombami, zmuszono trzech do lądowania. W centrum frontu kaukaskiego odparto dwie rosyjskie kompanje.

Sinai: W odcinku pod Gazą trwa silna działalność artylerji. Skuteczność ognia nieprzyjacielskiego jest słaba. Na ogień krążowników nieprzyjacielskich, które ostrzeliwały wybrzeże, odpowiadały skutecznie nasze baterje lądowe. Na innych frontach nic osobliwego.

Konstantynopol, 3. XI. (WTB.) Atak angielski na froncie półwyspu Sinai rozpoczął się dn. 31. X. Wojska nasze, wysunięte aż do Bir es Saba, cofnęły się przed przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi do pozycji głównej i odparły tu wszelkie ataki. Przy tej sposobności ujęto 7 oficerów angielskich, między nimi podpułkownika z 100 chłopa. Dn. 2. rozpoczęła się walka pod Gazą. Artylerja nasza strzaskała dwa nieprzyjacielskie samojazdy opancerzone.

Front nad Dialą: Ogień działowy.

Kaukaz: Uderzający na prawe skrzydło nasze oddział nieprzyjacielski cofnął się znowu wieczorem. Dwie kompanje rosyjskie, które ruszyły na centrum, oraz kilka innych oddziałów, które ruszyły na lewe skrzydło, odparto całkowicie.

Na innych frontach nic osobliwego.

Z walk w Egipcie.

Londyn, 4. XI. (WTB.) W czwartek nocą zaatakowały wojska nasze po silnem przygotowaniu działowem zachodnie i południowo - zachodnie utwierdzenia Gazy, wzięły pierwszą linję turecką na szerokości 5 tys. jardów, ujęły 296 jeńców i zdobyły 5 karabinów maszynowych. Trzy kontrataki odparto. Nieprzyjacielowi zadano ciężkie straty.

Wojska francuskie pod Gazą.

Paryż, 4. XI. (WTB.) »Echo de Paris« utrzymuje, że między wojskami, które brały udział w ofenzywie, znajdowały się także znaczne siły francuskie pod dowództwem generała francuskiego.

Los marynarzy krążownika „Marie".

Kopenhaga, 4. XI. (WTB.) Zadecydowano obecnie, że znajdujący się w Kopenhadze marynarze zatopionego niemieckiego krążownika pomocniczego „Marie" nie zostaną internowani, lecz traktowani jako rozbitkowie, gdyż zabrani zostali przez parowiec duński „Dalgas" na wodach międzynarodowych. Kiedy o tem doniesiono wczoraj marynarzom, wyrazili oni swą żywą radość i głęboko odczutą wdzięczność za gościnne przyjęcie, jakiego doznali w Kopenhadze. Nieranni marynarze wracają już dziś do Niemiec. Znajdujący się w lazarecie miejskim ranni mogą wracać do Niemiec, skoro wypuszczeni zostaną z lazaretu.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Otwarcie nowego Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors, 3. XI. (WTB.) Nowy Sejm odbył pod przewodnictwem marszałka z tytułu starszeństwa wieku bar. Vredena pierwsze swe posiedzenie i wybrał posła wyborskiego Lundsona (młodofińczyka) marszałkiem 67 głosami przeciw 37. Lundson wygłosił mowę, w której wskazywał na to, że wojna poważnie zachwiała ustrojem politycznym Finlandji i kraj doprowadziła do wniosku, że sam musi się rządzić.

Położenie w Petersburgu.

Petersburg, 3. XI. (WTB.) Mimo niemilknących pogłosek, które wskazywały na 2. listopada jako na dzień, w którym odbyć się miało zbrojne powstanie maksymalistów, dzień wczorajszy minął w Petersburgu i okolicy bez wypadku. Porządek publiczny nigdzie nie został zakłócony.

Amsterdam, 3. XI. (WTB.) »Times« dowiaduje się z Petersburga: Milicja nie może utrzymać porządku w mieście. W niedzielę przyszło z tego powodu do tumultów, w ciągu których tłum zlynczował kilka osób. Anarchja w kraju wzrasta stale a w wielu miastach i obwodach wiejskich ogłoszono stan oblężenia.

Kongres Rad.

Petersburg, 4. XI. (WTB.) Dziś otwarto powszechny kongres Rad robotników i żołnierzy z całej Rosji. Zapowiedziany z tej okazji przez Związek kozaków wspaniały pochód religijny z udziałem pułków kozackich został przez rząd zabroniony, ażeby usunąć wszelką możliwość starcia się pułków wrogich.

Stan żniwa w Rosji.

Petersburg, 4. XI. (WTB.) Według danych urzędowych jest zbiór z r. 1917. na ogół poniżej średniego.

Wojna z Ameryką.

Usposobienie wojenne w Ameryce.

Amsterdam, 2. XI. (WTB.) Associated Press donosi z Nowego Jorku, że amerykański Związek obrony przyjął rezolucję, wzywającą prezydenta do zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu celem natychmiastowego wypowiedzenia wojny Austro - Węgrom i wysłania wojsk amerykańskich do Włoch.

Sprawa zaciągania poddanych szwedzkich do armji amerykańskiej.

Sztokholm, 2. XI. (WTB) Nadesłany dziś do szwedzkiego urzędu dla spraw zagranicznych telegram poselstwa szwedzkiego w Waszyngtonie potwierdza, że przymusowe zaciąganie poddanych państw neutralnych w Ameryce idzie dalszym trybem i że zaciąga się poddanych szwedzkich na szeroką skalę. Na przedstawienia poselstwa szwedzkiego odpowiedział amerykański departament stanu, że prezydent gotów jest w specjalnych przypadkach uwzględnić wnioski szwedzkich deklarantów (tj. tych, którzy wnieśli już o poddaństwo amerykańskie) poparte przez poselstwo szwedzkie. Poselstwo szwedzkie w Waszyngtonie wniesie o zwolnienie tych wszystkich, którzy tego zażądają.

Głos niemiecki o nędzy w Królestwie Polskiem.

Organ postępowców gdańskich „Danziger Zeitung" umieścił nader charakterystyczny artykuł pióra dr. jur. W. Baumgarta z Gdańska o stosunkach wewnętrznych w Królestwie Polskiem. Artykuł ten w tłumaczeniu brzmi jak następuje:

„O zagadnieniu Polski jako takiem pisać nie chcę, o tem mówili i debatowali w ostatnim czasie więcej niż dostatecznie zarówno tacy, którzy kraj i stosunki znają, jak też i tacy, o których tego powiedzieć nie można, lecz którzy mimo to lub może dlatego o tem debatowali. Więcej niż to, o czem można opowiadać, interesują ogół pewnie wrażenia, odniesione przy kilkumiesięcznym pobycie w kraju, i dowodzące każdemu dostatecznie, że nie są tu już te starodawne stosunki.

Najprzód należy powiedzieć: zapał, z którym przynajmniej część polaków witała nasz pochód w lecie 1915 roku, minął już pewnie dawno, jak zresztą przy sangwinistycznym charakterze polskim spodziewać się było można. Pozostało istniejące już dawniej mniemanie, że niemiec stoi niestety na wyższym stopniu kultury niż polak, jak odwrotnie ostatni mógł dawniej spoglądać z góry na rosjan, i to wywołało ogólne przekonanie, że za czasów rosyjskich lud polski żył sobie lepiej, gdy rozrzucano ruble a nie gdy jak dziś ostrożnie obchodzi się z marką.

Wszystko to, co wśród wielkiej wojny stworzyliśmy w uznaniu godny sposób, czy to na polu sanitarnem przez zwalczanie niejednych epidemji, czy rozbudowę sieci ulic i konieczną ich naprawę, potem wszystkie ulepszenia na polu sądownictwa, w administracji (ordynacja miast), odbudowa zburzonych miejscowości itd., wszystko to Polska wprawdzie otrzymała, używa tego codziennie na nowo, często jednak nie chce tego widzieć, widzi natomiast wszędzie tylko te ciemne strony, które tam być muszą, ponieważ żyjemy nie w czasie pokoju, lecz w czasie największej wojny.

A jedną z tych stron ujemnych, zapewne najdotkliwszą, jest dla Polski sprawa zaopatrywania w żywność. Że sprawa ta w ogólności nie jest świetną, każdy musi przyznać. Że nie może być świetną, winien temu podział kraju na niemiecki i austryjacki teren administracyjny, podział, który przydzielił nam północ z wszystkiemi wielkiemi miastami, i dziewięć dziesiątych ogólnego przemysłu, zaś austryjakom owocne południe wraz z lepszem rolnictwem, a za to bez miast. Nigdy jednak nie można porównać rolnictwa niemieckiego z rolnictwem polskiem, które dawniej nie mogło zapobiedz temu, by wielkiej ludności przemysłowej Warszawy i Łodzi nie żywiła Rosja wewnętrzna. I tak doszło do tego, że nędza żywnościowa, która już nieraz źle wyglądała, na nowo objęła zastraszająco wielkie formy, i że niejeden umarł już z głodu. Polega to jednak także wielce na szczególnych stosunkach, np. we Warszawie, gdzie — jak może w żadnej innej stolicy europejskiej — największa nędza i najwyższe bogactwo mieszka gęsto obok siebie, i gdzie skutkiem ogromnej drożyzny biedacy wprawdzie głód cierpieć muszą, za to zamożni zawsze jeszcze dobrze żyć mogą.

Możnaby się zapytać: dlaczego i tu niema systemu kartkowego i cen maksymalnych? Najróżniejsze zarządzenia, które zaprowadzić musieliśmy w czasie wojennym u nas w dość obszernej mierze, niemożliwe są do przeprowadzenia w kraju, gdzie sztuka pisania i czytania jest sztuką. Potrzebni urzędnicy poszli wraz z uciekającymi rosjanami; większość ludności, która już w czasie pokoju znała niektóre u nas niezbędne środki żywnościowe, jak np. mięso, nie okazałaby chęci pokupu, choćby przy nizkich cenach maksymalnych, ażeby wydobyć korzyści z naszej polityki żywnościowej. Próbowano to już z chlebem i cukrem, z tym rezultatem, że wszędzie można kupić znaczki na cukier, co jednak nie wyklucza że polski funt (400 gramów) cukru kosztuje dwie i pół marki. I tak zrezygnowaliśmy z systemu kartkowego, przekonani, że lichwiarzowi otworzyłyby się drzwi i wrota, że ubogi dalej głód cierpieć musi, ale uledz musieliśmy sile stosunków; i tak niektóre środki żywnościowe uzyskały cenę cztery, pięć i dziesięć razy większą, niż u nas, lecz otrzymać można wszystko, jak się tam mówi. Jak przedtem tak i teraz pije się wszędzie kawę i czekoladę wraz z cukrem i mlekiem, zjada się placek z najlepszej mąki pszennej, siedzi się przy stolikach marmurowych i dźwięcznej muzyce, a na ulicach przechodzi liczna i głodna młodzież oraz skurczeni starcy, wielka bieda i serce rozdzierająca nędza, równająca się kunie płatów.

Ogromna drożyzna, nieznana dawniej w tymże kraju przyzwyczajonym do bardzo niskich cen za artykuły żywnościowe, nie mogła, rozumie się, przeszkodzić temu, że my, znający inne ceny, zmuszeni zostaliśmy koniecznością chwili płacić wyższe ceny, i znaczne zapasy do nas wywozić. I tak wywozi się przez granicę warzywo, masło, ser, jaja, drób itd. wartości rocznej przeszło 100 miljonów marek, oprócz tego wyżywionem zostaje nasze wojsko stojące tam załoga prawie wyłącznie przez kraj, co obliczа się również na około 80 miljonów.

Że polak, nie zważający na obecne ciężkie warunki, patrzy na rzeczy takie krzywem okiem, i to stanowi jego główny żal i ból, jest zupełnie jasnem. Prócz tego ma on jeszcze różne inne troski i bóle, takie, które zasługują na uwagę, i wiele innych, na to wcale nie zasługujących, tak wiele, że on sam nie może traktować ich z jednego stanowiska tak, że w krótkim czasie utworzyło się w kraju 26 partji, które utrudniają życie nietylko niemcom, lecz polakom samym.

Jeszcze o niejednem możnaby opowiadać; podałem tu tylko krótki pogląd na stosunki w kraju, który większości niemców był obcym i który pewnie na zawsze dla nich obcym pozostanie".

Swój.

Wiadomości polityczne.

Narady polityczne w Wiedniu.

Wiedeń, 3. XI. (WTB.) Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hr. Czernina odbyła się dziś wspólna konferencja ministrów, w której brali udział obaj prezesowie ministrów Dr. Wekerle i Dr. Seidler, wspólny minister skarbu bar. Burian, minister wojny Stöger Steiner, austryjacki minister finansów Wimmer i w zastępstwie dowódcy marynarki kontradmirał Rodler a na które zawezwano szefa sekcji w urzędzie spraw zagranicznych Gratza oraz referentów fachowych. Przedmiotem obrad były projekty, które przedłożone zostaną przyszłym delegacjom. Jako termin zwołania delegacji do Wiednia przewidziano początek grudnia.

Skład gabinetu hiszpańskiego.

Madryt, 4. XI. (WTB.) Gabinet ma skład następujący: Prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych, Giarcia Prieto; Alfredo z prywatnych względów zrzekł się portfelu. Sprawy wewnętrzne Bahamonde, finanse Ventosa, wojnę De la Cierva, marynarkę Gimeno, oświatę Rodes, roboty publiczne Alcana Zamora, sprawiedliwość Xerandes Priela.

Rok Kościuszkowski.

Rogoźno. Dnia 11. b. m. odbędzie się wieczorem o godz. pół do 7 w sali hotelu „Central" obchód ku czci Tadeusza Kościuszki. Na program składają się: deklamacje, wykład, śpiewy chórowe i solowe, gra fortepjanowa, obrazek sceniczny „Na krwawy chrzest", oraz żywy obraz „Przysięga Kościuszki". Również w dzień ten odprawi się okolicznościowe uroczyste nabożeństwo w kościele.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 5-go listopada 1917.

Kalendarz Dziś: Elżbiety, Idy z T. Sławomira bł.
Jutro: Leonarda b. i m., Feliksa Wszewłada

Wschód słońca	Dziś:	7, 5	zachód:	4 22
	Jutro:	7, 6	„	4.20
Wschód księżyca	Dziś:	9 54	„	12,44
	Jutro:	11, 3	„	1, 5

— * Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na wtorek 6. bm.: chwilami mgła, pozatem pogodnie i sucho, przymrozek nocny, w południe łagodnie.

OSOBISTE.

— * **Srebrne gody** małżeńskie obchodzą d. 6. listopada znani i powszechnie szanowani pp. Kaźmierzostwo Adamscy, właściciele firmy C. Adamski z Nowej ulicy. Zacnym Jubilatom Szczęść Boże!

— * **Wiadomości kościelne.** (Archidyjecezja gnieźnieńska.) Dnia 1. października r. b. instalowany został jako kanonik gremjalny w archikatedrze gnieźnieńskiej ks. Leon Fuhrmann, dotychczasowy proboszcz w Wschowie. Komendy udzielono od 16. listopada r. b.: ks. wikarjuszowi Pułkowskiemu z Szamotuł na beneficjum św. Michała w Gnieźnie. Na wikarjaty powołano od 1. października r. b.: ks. Adamczewskiego, wikarjusza z Wenecji do Kościelca, a ks. Tadrzyńskiego, wikarjusza z Kościelca do Wenecji.

Ze sceny.

M. Bałucki: »Nowy dziennik.«

Bałucki, któremu los pełną dłonią rzucał pod stopy ciernie ostre i któremu wepchnął do ręki ostatecznie broń samobójczą, nie przestał istnieć dla teatru. Portjerzy i pseudo-kapłani rozczochranej i nagiej duszy znęcali się nad nim ubijali, aż i ubili, ale nie ubili jego schedy literackiej. Po latach odżył w niej na nowo. Po latach cień Bałuckiego ma przynajmniej tę satysfakcję, że teatry nie mogą się bez niego obyć. Nie mogą! W repertuarze odczuwałoby się lukę, gdyby nie sięgnięto po którą z komedji Bałuckiego. I rzecz to właśnie znamienna, która autorom scenicznym daje wskazówkę — odnośnie do tego, co wesołą sztukę utrzymuje przy życiu. W komedjach Bałuckiego bowiem próżnym trudem byłoby chcieć doszukiwać się jakiejś specjalnej wytworności, głębszego ujęcia tematu, niespodzianek subtelnej intrygi, wyrafinowanej akcji i humoru. Przeciwnie— przeważa tam akcja niewyszukana, dowcip niewybredny, niefrasobliwy i sytuacje farsowe, — ale jest i dobra tendencja i życie, wyprowadzone na scenę figury żyją, wykrojone wprawdzie w konturach karykaturalnych — ale wprost z życia. Oto tajemnica ich powodzenia i żywotności.

Wystawiony w teatrze naszym w sobotę »Nowy dziennik« nie należy coprawda do najlepszych utworów Bałuckiego, posiada nawet pewne dysproporcje w przeprowadzeniu budowy całej komedji, która skłania się właściwie zdecydowanie ku farsie. Mimo wszystko posiada ona zdolność szczerego rozbawienia widowni i pobudzania do wybuchów zdrowego śmiechu.

Bałucki wykpił tu rzetelnie manję wielkości różnych poczciwych „wielkości" powiatowych galicyjskich i przeprowadził gruntowny rozrachunek z t. zw. „dziennikarzami" krakowskimi swego czasu, przedstawiając galerję ich w karykaturze jako ludzi zdolnych do wszelkich podłostek, wykpigroszy, błagierów i „recenzentów rżnących dla rżnięcia". Cała satyra przed laty 40, w chwili powstania, mogła była być przyczyną kwasów i złorzeczeń ze strony wyszydzonych; dziś ona bawi, i to rzetelnie.

Wykonanie »Nowego dziennika« bez zarzutu. Artyści grali z dużym humorem i... z satysfakcją. Świetnym podłotkiem, pełnym życia i trzpiotowatości była p. Czechowska (jako Hela), siostrę jej, zakochaną Manię, grała p. Roszkiewiczówna; w roli ich ciotki, pani Trzepałkowskiej powitaliśmy po 4 latach niewidzenia p. Czerniakową, zasłużoną weterankę sceny poznańskiej. Role męskie spoczywały bez wyjątku w dobrych ręku. Wymieniamy tylko p. Szatkowskiego jako poczciwego Jacka Rzepkowskiego, p. Brackiego (Adam), p. Kopczyńskiego (Stefan), p. Andrzejewskiego (Czeczuga), p. Fiszera (ex-profesor) i »hołotkę« dziennikarską z p. Działoszem (Rozpędowski) i p. Cichockim (Filusiński) na czele. Jedynie stylizacji sztuki możnaby to i owo zarzucić. Wymieniam tylko jedno zwłaszcza pod adresem stroju Filusińskiego i Stefana Czeczugi; w owych czasach obowiązywał długi, czarny, pastorski »anglez«, a nie najmodniejszego kroju Berkanowskiego marynarka, zresztą wykonana po mistrzowsku.

Zauważyłem już poprzednio, że artyści zagrali »Nowy dziennik« z widoczną... satysfakcją. Nic dziwnego! Raz przecież mogli sobie pofolgować i wyładować głębokie uczucia swej »miłości« ku pewnym recenzentom, którzy „rżną dla rżnięcia wszystkich, nie wyłączając nawet dyrektora." Sobotni »Nowy dziennik« wydobyto z bibljoteki, jakgdyby chcąc dać niejako pilog znanej polemiki na temat naszego teatru. Przyznać musimy, że ubawiliśmy się serdecznie. Boć jeżeli życzliwe »rżnięcie« do tak dobrych prowadzi rezultatów, jakie stwierdziliśmy z zadowoleniem na przedstawieniu sobotniem, — to racja po stronie owego... »rżnięcia«. Na domiar mieliśmy w sobotę i inny powód zadowolenia. Na afiszu i na scenie ujrzeliśmy p. Czerniakową, której publiczność sobotnia zgotowała burzliwą owację. Kto ma jeszcze w pamięci polemikę teatralną, ten zrozumie powód naszego zadowolenia.

Cz. K.

(Archidyjecezja poznańska.) Najprzew. ks. arcypasterz zamianował dnia 21. października r. b. ks. plebana Baranieckiego w Sobocie radcą duchownym ad honores. Komendy na beneficjum w Myjomicach udzielono od 1. listopada r. b. ks. Jadomskiemu, kapelanowi w chozie jeńców w Czersku. Na wikarjusza w Dłużynie powołano od 15. października r. b. ks. Talarczyka, wikarjusza z Granowa.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Sprostowanie** poniższe otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie:

„Wiersz mój p. t. »Marja« zamieszczono w nr. 43 »Domu Polskiego (dod. do »Gazety Narodowej«) bez mojej wiedzy i woli.

Zbigniew Topór".

— * **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego** We wtorek po raz siedemnasty „Kościuszko", sztuka narodowa Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej.

W czwartek raz jeszcze „Nowy dziennik", niezwykle interesująca komedja M. Baluckiego.

W piątek po raz osiemnasty „Kościuszko".

W sobotę „Gwiazda Syberji", dramat historyczny L. hr. Starzeńskiego, cieszący się niesłabnącem powodzeniem.

W niedzielę po południu niezmiernie wesoła krotochwila ze śpiewami i tańcami Galasiewicza „Maciek Samson". — Wieczorem „Nowy dziennik", komedja Baluckiego.

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz 8—12. i od 3—5.

— * **Stowarzyszenie Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu,** przy zbliżających się wieczorach zimowych rozpoczyna szereg kursów i to: kurs książkowości, kurs pisania listów kupieckich czyli kurs korespondencji, kurs polskiego czytania i pisania, kurs kroju i kurs stenografji. Po ukończeniu kursu polskiej stenografji, która staje się coraz to niezbędniejszą, utworzymy kółko polskich stenografistek. Kółko to schodzić się będzie dwa razy w tygodniu, umożliwiając ćwiczenie się w tym dziale nauki kupieckiej, która z natury rzeczy wymaga częstszego odświeżania. Korzystanie z kursów tych jest nieodzowną koniecznością dla osób zajętych w kupiectwie, a niejednokrotnie uczestniczenie w tych kursach ułatwiło członkom uzyskanie lepszej posady. Nabyte wiadomości zjednały zadowolenie szefów i wyższe wynagrodzenie. Szanownych pryncypałów i rodziców prosimy o zainteresowanie się powyższemi kursami i poparcie naszych dążeń zachęcając, by wstępowano do naszej organizacji i korzystano z urządzanych kursów.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje przewodnicząca Stowarzyszenia p. Anna Smoczyńska św. Marcin 2. u siebie, lub na zebraniu plenarnem Stowarzyszenia, które się odbywa w pierwszą środę miesiąca wieczorem o godz. pół do 8. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wrocławskiej 30.; osoby interesowane są mile widziane. Zarząd.

— * **W rocznicę śmierci Karola Marcinkowskiego** tj. w środę 9. bm. odprawi ks. prob. Kościelski mszę żałobną. Wigilje rozpoczną się o godz. pół do 9. Msza św. o godz. 9.

— * **Nową aptekę w Sołaczu pod Poznaniem** ma się otworzyć, jak donosi »Amtsblatt der kgl. Regierung zu Posen« nr. 44. z 3. listopada. Rodakom naszym zwracamy uwagę, aby zgłosili się jak najprędzej, gdyż wyznaczono tylko 3 tygodniowy termin dla zgłoszeń. Bliższe szczegóły w wspomnianym organie.

— * **Zebranie Rady Miejskiej** odbędzie się w tym tygodniu i to wyjątkowo w czwartek o godz. pół do 6.

— * **W sprawie dowozu ziemniaków** donosi Magistrat, że na razie nie rozdaje się więcej kwitów osobom, któreby same chciały się zaopatrzyć w ziemniaki. Kwity już wystawione tracą wartość, jeśli do 15. bm. nie sprowadzi się ziemniaków. Kwity wystawione na całą zimę nie tracą ważności.

— * **Kat. Tow. Robotników Polskich** w Poznaniu (przy farze) urządziło — poprzedzony mszą św., która się odprawiła w kaplicy Różańcowej w kościele podominikańskim przez ks. patrona Dymka — obchód Kościuszkowski z następującym programem: Słowo wstępne wypowiedziane przez ks. Dymka; śpiew: »Patrz Kościuszko na nas z nieba«; prolog Wilkanowicza; śpiew: »Boże Ojcze Twoje dzieci«; świetlne obrazy o życiu Kościuszki z objaśnieniami; deklamacja: »Bitwa Racławicka«, a wreszcie przedstawienie amatorskie: »Na krwawy chrzest«. Przebieg był uroczysty i poważny, deklamujący i amatorzy wywiązali się ku ogólnemu zadowoleniu, zebrani członkowie z rodzinami oraz goście rozeszli się z ciuchą w sercu i wdzięcznością dla tow., które nie szczędząc trudu, potrafiło tak piękny i miły urządzić wieczór.

— * **Doniesienie „Stelli".** Rodzice, pragnący wysłać dzieci na wieś mogą się zgłaszać w biurze naszem przy Alejach (Wilhelmstr. 24). Biuro otwarte codzień od godz. 10—12 i 2—4. Zarządy „Stelli" Tow. kolonji wakacyjnych i stacji sanitarnych w Poznaniu.

— * **Klijenci** węglarza p. Maciejewskiego, który zwinął swe przedsiębiorstwo, mają po węgle za październik zgłosić się do firmy C. Kulmitz, przy ul. Małgorzaty, przedkładając kartę na węgle.

— * **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku przy bramie Wildeckiej zawody w grę piłką nożną między pierwszemi drużynami Klubów Sportowych „Unji" i „Posnanja". Rezultat zawodów 5 : 1 na korzyść „Unji". Sędziował bardzo umiejętnie p. Tomaszewski z „Warty".

— * **Ze sportu.** Niedzielne zawody w piłkę nożną, rozegrane w Ostrowie między pierwszemi drużynami klubów sportowych „Warta". Poznań a „Ostrovia", Ostrów zakończyły się rezultatem 2:0 na korzyść „Warty".

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Gniezno.** (Zamykanie domów.) Policja nakazała zamykanie bram o godz. 8 ponieważ brak materjału do oświetlenia, a stąd złodziejom lepsza sposobność do kradzieży.

— * **(jus) Gostyń.** W piątek wieczorem zatrzymano na dworcu kosze z wieprzowiną i kiełbasami wartości 2000 mk. Towar tutaj tak pożądany skonfiskowano i oddano dwom rzeźnikom, żeby wyprzedali go pomiędzy ludność tutejszą.

— * **Inowrocław.** (Restauracje) nakazał magistrat zamykać o godz. 10 wieczorem jak po wszystkich małych miastach. Poznaniowi jedynie przyznano prawa wielkich miast i zamykają tam restauracje o godz. 11.

— * **Kruszwica.** (Podróżujący na żywność.) Policja tutejsza ujęła dwuch berlińczyków zakupujących bezprawnie olej i mąkę i zabrała im około 22 000 mk. gotówki oraz towaru za blizko 25 000 mk., który był już naładowany we wagony na tutejszym dworcu.

— * **Grudziądz.** (Strajk tramwajarek) spowodował w sobotę od godz. 6 do 9 rano zawieszenie ruchu. W tym czasie odbywały się rokowania pomiędzy zarządem towarzystwa tramwajowego a delegowanemi tramwajarek. Gdy zadowolono życzenia ostatnich stanęły znów do pracy; tramwajarze w strajku udział nie brali.

— * **Mysłowice.** (Przemytnik złota.) Policja polna przychwyciła na pograniczu pomiędzy Szopienicami a Sosnowcem przemytnika, który miał przy sobie za 33 tys. mk. monety niemieckiej i zagranicznej.

Z DALSZYCH STRON.

— * **Chłopcy - ludożercy.** W Klewe popełnili straszny czyn 15. i 17. letni Wenzel i Pokorny. Przez czytanie złych książek wpadli na pomysł zabicia człowieka i spożycia mięsa ludzkiego. Wenzel zwabił do sklepu 3-letniego Wellera i bił go dopóty siekierą po głowie, póki nie padł nieżywy na ziemię, następnego dnia zamierzali obaj przyrządzić sobie pieczeń z zabitego chłopca. Zwłoki zamordowanego zanieśli do sklepu, gdzie je znalazła policja. Sąd skazał ich obecnie na karę więzienną po 6 i 7 lat, wliczając w to 4 miesiące przesiedziane w areszcie.

— * **Wielka kradzież.** Pewna pani, przybywszy do Berlina oddała do przechowania na dworcu Poczdamskim walizkę, w której były suknie, buciki i kosztowności. Między innemi znajdował się w kuferku sznur pereł wartości 100 tys. marek. Zanim dworzec opuściła zauważyła już że kwit na rzeczy zgubiła. Wróciła więc do okienka z zapytaniem, czy czasem nie zapomniała wziąć kartki. Urzędnik jej na to doniósł że już jakiś mężczyzna walizkę odebrał. Poszukiwania za złodziejem są daremne.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 3. listopada zgłoszono:

Zgony:

Emilja Rychlowska 47 lat. Żołnierz, kupiec Ludwik Daner 19 lat. Żołnierz, robotnik Kazimierz Kumos 20 lat. Służąca Stanisława Płocinnik 23 lata. Zamężna Paulina Koch z domu Friese 48 lat. Zamężna Helena Salzenberg z domu Schöppe 49 lat. Wdowa Wiktorja Schilder z domu Wieczorkiewicz 58 lat. Janina Gumna 2 lata i 26 dni. Rewizor bankowy Karol Grintsch 36 lat. Zamężna Stanisława Witkowska z domu Kamińska 53 lata. Helena Kosicka 8 mies. i 5 dni.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Stow. żeńskiej Młodzieży Kupieckiej** w Poznaniu przypomina członkom swoim zmianę dnia zebrania, które się odtąd odbywać będzie nie we wtorek, lecz w pierwszą środę miesiąca; a zatem najbliższe zebranie odbędzie się w środę dn. 7. bm. wiecz. o godz. pół do 8. w lokalu Stow. przy ul. Wrocławskiej 30. Na porządku obrad wykład p. Konopińskiej. Zjazd kobiet w Warszawie, oraz ważne komunikaty zarządu. O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

— Zebranie miesięczne klubu sportowego „Warta" odbędzie się w poniedziałek, dn. 5. bm. wiecz. o godz. 8. w zielonej kawiarni przy ul. Wrocławskiej 18.

— Zwyczajne zebranie **Kat. Tow. Rzemieślników Polskich** w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek 5. listop. wieczorem o godz. pół do 9. na sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad wykład oraz inne ważne sprawy.

— Tow. śpiewu **„Halka"** w Jeżycach donosi, że lekcje śpiewu odbędą się w poniedziałek 5. bm. w lokalu p. Zinznera, ul. W. Berlińska 53-55., dla pań o godz. 8., dla panów o godz. 9. wieczorem.

Minister angielski o walce podwodnej.

Londyn, 4. XI. (WTB.) Obszerniejsze doniesienie Biura Reutera o streszczonej już krótko mowie pierwszego lorda admiralicji Geddesa na temat walki podwodnej brzmi, jak następuje:

Ogólne położenie walki za pomocą łodzi podwodnych oznaczyć można następującemi liczbami: Od początku wojny 40 do 50 procent niemieckich łodzi podwodnych, czynnych w Oceanie Atlantyckim i Morzu Lodowatym poszło na dno. W ostatnim kwartale nieprzyjaciel utracił tyle łodzi podwodnych, co w czasie całego roku 1916. Zapytuję się Izby z otuchą, czy to nie jest zadowalającym rezultatem dla floty królewskiej i marynarki handlowej? Co dotyczy zatopionej pojemności brytyjskich okrętów handlowych, przez łodzie podwodne, urzędowa liczba za miesiąc sierpień wynosi 808 000 ton dla wszystkich narodowości. Niemcy atoli zatopili mniej niż trzecią część z tego w brytyjskiej pojemności okrętowej i nieco więcej niż połowę z tego w pojemności okrętowej wszystkich narodowości. Za miesiąc wrzesień urzędowe liczby niemieckie podają 672 000 ton, lecz zatopiono o wiele mniej niż trzecią część tej sumy w angielskiej pojemności okrętowej a mniej niż połowę w pojemności okrętowej wszelkich narodowości.

We wrześniu, najgorszym miesiącu dla nieprzyjaciela pod względem zatapiania okrętów, komunikacja nasza marynarska statków przeszło 1600 ton wynoszących była o 20 proc. co do liczby statków a o 30 proc. co do pojemności okrętów silniejszą niż w kwietniu. Nieprzyjaciel musi więc innego i osobliwego wyjaśnienia poszukać dla braku sukcesów. Mogę [illegible] floty angielskiej sięga do głębin. Tym sposobem zbiór jego winny jest biedniejszym i wzrasta liczba „niepowracających" niemieckich łodzi podwodnych. Od miesiąca kwietnia, w którym straty angielskie były największe, zmniejszały się one stale a w końcu w znacznej mierze. Ze znanych przyczyn powstałe zmniejszanie się netto angielskiej pojemności okrętowej wynosi na mocy regiestru urzędowego przy okrętach przeszło 1600 ton obejmujących mniej niż 2 i pół miljona ton brutto czyli 14 procent.

Teraz walka za pomocą łodzi podwodnych wyrządza mniej szkód, a środki pomocnicze kraju poświęcamy w większej mierze i w wzmagającej się rozległości odbudowie marynarki handlowej. Lecz z drugiej strony opierając się na jaknajlepszych informacjach sądzę, że niemcy mogą łodzie podwodne szybciej niż dotąd budować i że nie dosięgli jeszcze swojej najwyższej miary w sprawie ich budowy. Zdaje mnie się przeto, że w walce podwodnej i wogóle przyjdzie do decydującego zbadania stanowczości i duchowych zdolności między obu walczącemi potęgami. Co dotyczy teraźniejszości przychodzę do wniosku, że dobrze nam się powodzi w walce podwodnej.

Musimy plany nasze ułożyć na wojnę długą. Nie widzę żadnych oznak po temu, aby wojna krótka być miała a wszyscy przez oszczędność mogą naszej flocie i flotom naszych sprzymierzeńców dopomódz do pokonania łodzi podwodnych.

Ogólna pojemność marynarki wojennej angielskiej wynosiła w r. 1914: 2 400 000 ton, obecnie jest o 71 proc. większą. Stan załogi wynosił przed wojną 146 tysięcy, dzisiej 390 tysięcy. Jeżeli nadejdzie dzień walki dla floty naszej, to stanie ona bez wątpienia na wyżynie tradycji swojej.

Biuro Wolffa zauważa do wywodów powyższych:

Mowa pierwszego lorda admiralicji p. Geddesa nie przynosi żadnych niespodzianek. Jeżeli się nią zajmujemy, to tylko ze względu na uporczywość, z jaką w wprawdzie angielski sposób usiłuje się wprowadzić w błąd opinję publiczną co do prawdziwego stanu wojny podwodnej. Ale nieprawda nie staje się prawdą przez powtarzanie jej bez końca. Liczby zatopionych statków, podane przez Geddesa za sierpień i wrzesień, można sobie tylko tak wytłumaczyć, że podaje on straty w tonach regiestrowych netto, podczas gdy my ogłaszamy cyfry brutto.

Twierdzenie Geddesa, że Niemcy straciły dotąd 40 do 50 procent swoich łodzi podwodnych, jest o wiele przesadzone. Nawet gdyby istotnie zgadzała się jego informacja, że w ostatnim kwartale straciliśmy tyle łodzi podwodnych, co w całym roku 1916 — a skontrolować tego nie możemy, bo nie mamy odnośnych danych urzędowych — to i to niewiele by mówiło, jeżeli się zważy, że Niemcy walkę podwodną w r. 1916 w znacznie mniejszym zakresie prowadziły i dlatego też nie traciły tyle łodzi podwodnych, co podczas nieograniczonej walki temi łodziami. Lord Geddes twierdzi, że komunikacja morska z Anglją we wrześniu była o 20 proc. co do liczby okrętów, a o 30 proc. co do ich pojemności większą niż w kwietniu. Podczas gdy zwykle informacje angielskie, aby liczbę statków w korzystniejszem przedstawić świetle, podają wszystkie okręty, Geddes uwzględnia tylko okręty ponad 1600 ton, bo to lepiej stosuje się do jego rachub. Jeżeli lord Geddes powiada, że „nieprzyjaciel mniej szkody wyrządził, niż się spodziewał," to wobec urzędowych liczb naszych, które ogłoszono, jest to, łagodnie powiedziawszy, zuchwałością. Zresztą dlaczego p. Geddes wzywa do jaknajwiększej oszczędności, jeżeli walka podwodna miała ponieść fiasko?

Jedno stwierdzenie Geddesa zresztą chcemy podkreślić, że „mianowicie w walce podwodnej dojdzie do decydującego egzaminu stanowczości i zdolności duchowych obu mocarstw".

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 5. 11. (W. T. B.)

Zachodnia widowni wojny: We Flandrji ożywiła się działalność artylerji po nastaniu korzystniejszych warunków atmosferycznych dopiero pod wieczór, przeważnie w zagłębiu Izery. Nocą skierowano tam na terenie walki między lasem pod Houthoulst i kanałem Comines-Ypern silny ogień niszczący. Kilkakrotnie uderzyły angielskie oddziały wywiadowcze; odrzucono je wszędzie.

U innych armji z powodu mgły słaba na ogół działalność bojowa.

Wschodnia widownia wojny: Nic ważnego.

Front macedoński. Po kilkudniowem, także wczoraj trwającem usilnem przygotowaniu działowem między Wardarem a jeziorem Dorian zaatakowały bataljony angielskie na południe od Stojakowa. Atak ich złamał się ze stratami i bez rezultatu przed pozycjami bułgarskiemi.

Front włoski: Dywizje niemieckie i austro-węgierskie sforsowały przejście przez środkowy bieg Tagliamenta i posuwają się w dalszym ciągu. Pobitym tam brygadom włoskim wzięto przeszło 6 tys. jeńców i pewną liczbę dział.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Hertling a propozycja pokoju.

Berlin, 4. XI. »Times« i kilka innych pism angielskim przewidują, że pierwszym aktem hr. Hertlinga będzie wystąpienie z propozycją odosobnionego pokoju z Włochami. Według »Timesa« krążą i w Rzymie podobne wersje. (P. B. P.)

Hr. Czernin w Berlinie.

Berlin, 5. XI. (WTB.) Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył tu dziś przed południem.

Komunikat włoski.

Rzym, 4. 11. (W. T. B.) Wzdłuż linji Tagliamenta działalność artylerji na obu brzegach rzeki. Na bardzo silny nieustający na-cisk na lewe skrzydło nasze odpowiadaliśmy ogniem i kontratakami. W okolicy Judikarist odparto silne oddziały nieprzyjacielskie, które po ciężkiem przygotowaniu ogniowem zaatakowały nasze posterunki wysunięte w dolinie Daone i Guimella. Pozostało nieco jeńca w naszych rękach. W nocy na 3. przeleciały latawce nasze nad lewym brzegiem Tagliamenta i zburzyły składnice amunicji, których nie udało się opróżnić podczas odwrotu. Zestrzelono wczoraj dwa latawce nieprzyjacielskie nad Oderzo i Cedrolpo.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 5. 11. (W. T. B.) Sprawozdanie niedzielne. Front północny, wschodni, południowo-zachodni i rumuński. Ogień karabinowy i rekonesanse.

Lotnictwo. Front południowo-zachodni. Pod wsią Solemno. 20 wiorst na południe-zachód od Wołoczysk wylądował latawiec nieprzyjacielski, który utracił był kierunek, za linjami naszemi. Lotnika i podoficera ujęto.

Komunikat angielski.

Londyn, 5. XI. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne popołudniowe: Fizyljerzy irlandzcy przeprowadzili skuteczną wyprawę ubiegłej nocy na południe - zachód od Havricourt. Usiłowane ataki nieprzyjacielskie w pobliżu Monchy le Preux odparto w obu miejscach. Na froncie bitwy wzięły słabe oddziały nasze dwa silne punkty nieprzyjacielskie, pierwszy na wschód od Broveseinde, drugi na południe-wschód od Poelkapelle.

Londyn, 5. XI. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne wieczorne: Znaczna działalność artylerji w ciągu dnia po obu stronach frontu bitwy. Artylerja nieprzyjacielska była bardziej ożywiona w odcinkach pod Nieuport.

Urzędowe doniesienie admiralicji angielskiej.

Londyn, 3. XI. (WTB.) Dziś podjęła łódź, pędzona elektrycznością, atak na statki nasze, patrolujące nad wybrzeżem belgijskiem. Atak odparto a łódź zniszczono.

Zasądzeni niemcy w Stanach Zjedn.

Stouxfalls, 2. XI. (WTB.) August Friedrich, który uchodzi za przywódcę „sprzysiężenia" socjalistycznego celem udaremnienia rekrutacji, zasądzony został na 5 lat więzienia i grzywny 1000 dolarów, 26 spólwinnych, samych niemców, skazano na 1 do 2 lat więzienia i grzywnę wysokości jednego do trzech tys. dolarów.

Demonstracje antyniemieckie w Brazylji.

Rio de Janeiro, 5. XI. (WTB.) Odbyły się silne demonstracje przeciw niemieckim domom handlowym. Wyrządzono znaczne szkody.

— * **SKŁADKI dla Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem prócz do Banków i Redakcji pism, wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr. 13632 Breslau I.**

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Według notowań policji poznańskiej.

Poznań, dnia 31 października 1917.

Ceny w sprzedaży detalicznej:		Cena najw.	Cena najmniej.	Cena najw.
Groch (żółty) do got.	w większ. ilościach za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Fasola (biała)		—,—	—,—	—,—
Soczewica		—,—	—,—	—,—
Groch (żółty) do got.	detalicz. za 1 kg.	—,—	—,—	—,—
Fasola (biała)		—,—	—,—	—,—
Soczewica		—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	w większ. ilościach 100 kg.	11.—	11.—	11.—
Ceny najwyższe.				
Ziemniaki	detalicznie za 1 kg.	—,—	—,—	—,—
Ceny najwyższe.		—,18	—,18	—,18
Siano (stare	za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Siano (świeże *)		—,—	—,—	—,—
Słoma (równianka	za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Słoma (barłog i pras.	za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Masło stołowe za 1 kg. Ceny najw.		5.40	5.40	5.40
Masło zagraniczne		—,—	—,—	—,—
Mleko tłuste za 1 ltr. Ceny najwyż.		—,34	—,34	—,34
Jaja - za 1 sztukę. Ceny najwyż		—,27	—,27	—,27
Jaja z kisty	za sztukę	—,—	—,—	—,—
Konina	za 1 kg.	3.60	2.80	3.60

*) Tylko w miesiącach. czerwcu, lipcu i sierpniu.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 5. listopada 1917.

	Ofiarowano 3 11.	Żądano 3 11.	Ofiarowano 5 11.	Żądano 5 11.
Nowy Jork	—	—	—	—
Holandja	307 3/4	308 1/4	307 3/4	308 1/4
Danja	230	230 1/2	230	230 3/4
Szwecja	256 1/2	257 1/2	256 1/2	257 1/4
Norwegja	231 1/4	231 3/4	231 1/4	231 3/4
Szwajcarja	155 1/2	155 1/2	155 1/2	155 1/2
Austro-Węgry	64.20	64.30	64.20	64.30
Rumunja	—	—	—	—
Bułgarja	80 3/4	81 1/2	80 3/4	81 1/4
Konstantynopol*)	20.45	20.55	20.45	20.55
Hiszpanja**)	133 1/4	134 1/4	133 1/4	134 1/4

(* Za 1 funt turecki. — **) Za 100 pesetas.

Targ na zboże.

Wrocław, dnia 3. listopada 1917.

Notowania zbożowe komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.

Pszenica dobra ostatniego sprzętu	00.00—28.50
Żyto dobre - dto.	00.00—26.50
Owies dobry - dto.	00.00—27.00
Jęczmień - - dto.	00.00—27.00
Jęczmień dla browarów dobry dto	00.00—00.00
Groch Wiktorja	00.00—00.00
Groch mały	00.00—00.00
Rzep zimowy dobry	00.00—70.00

Za młócenie zboża wyznacza się premję na jęczmień i owies po 6 mk. za 100 kg.

W dniu 28. października umarł w lazarecie polowym wskutek odniasionych ran, nasz najdroższy syn i brat ś. p.

Wacław Brodzki

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jego odbędzie się w czwartek, dnia 8. b. m. o godz. 7. w kościele Bożego Ciała.

W ciężkim smutku pogrążeni

matka i rodzeństwo.

Poznań, dnia 5. 11. 17.

Za tak liczne dowody życzliwości, które z powodu szczęśliwego wesela odebraliśmy, składamy na tej drodze staropolskie

Bóg zapłać!

Stefanostwo Mikołajewscy.

Poznań, 1 listopada 1 17. 11581

Zakład dentystyczny

Kazimiera Janusz

Poznań, pl. Wilhelmowski 8.—Tel. 1195.

OSOBA z Królestwa przebyw. ob w Królestwie w wieku lat 52. mająca patent z ukończenia wyższej pensji żeńskiej w Warszawie, sumienna, uczciwa, władająca biegle językami: polskim, rosyjskim, niemieckim i francusk m **prosi o stanowisko nauczycielki do dzieci starszych lub do wyręczenia pani domu**

Oferty uprasza do ekspedycji Kurjera pod nr. **11148.**

Udzielam gruntownej

nauki języka francuskiego,

(gramatyki, literatury, historji i konwersacji)

— młodzieży, oraz osobom dorosłym osobno i w kółkach —

z Dygatów Janina Zakrzewska

uczenica szkół francuskich i dyplomowana w Paryżu nauczycielka wyższ. zakł. naukowych.

Zgłoszenia przyjmuje między godz. **5 – 6.**

Poznań, przy **ul. Ogrodowej nr. 12.** II. ptr. w podw.

Rolnik w Środzie E. G. m. b. H.

Sroda-Schroda (Prov. Posen).

płaci ceny najwyższe za

nasienie marchwi

i prosi o opróbkowane oferty.

11156

Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach sądowych, hipotecznych, gminnych, reklamacjach oraz **wnioskach o wsparcie wojenne** i t. p . poleca

J. WOLINSKI, Poznań,

ulica Butelska nr. 11.

Przy listownych zapytaniach proszę 1 mk. 15 fen. w znaczkach. jmnie na odpowiedź 1060

Zupełnie bez kosztów polecamy Panom Prynycypałom dolnych, pracowitych

Młodszych i starszych pomocników. Prosimy donieść o wakansie Zjednoczenia łodzieży

Kupieckiej w Poznaniu, ulica Podgórna 12-b Adres pocztowy · Posen O. 1. Schliessfach 283. Telefon 2288.

Poszukuję natychmiastowego kupna osobno położon. majątku w Księstwie 600-800 mg.

dobrej ziemi (bonitacja przynajmniej 2 marki z morgi) w pobliżu kolei, **z dobremi budynkami** oraz przyzwoitym domem mieszk. Szczegółowe zarysy najchętniej wprost od sprzedających proszę przesyłać do ekspedycji Kurj. Pozn. pod nr. **11341.**

DO KAPUSTY

krajalnia maszyny, dostarcza zaraz firma — 10759

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

Poznań, ul. Nowa nr 8 Tel. 3565

Trzy piękne książeczki

Krótkie naboż. do Najśw. Serca Jezusa i św. Anton.

Ratuj dusze w czyśću.— Nabożeńst za dusze w czyśću cierp.

Nowenna na cześć Niepok Poczęcia Najśw. P. Marji.

Wysyła za nadesłan. 60 f.

C. Wojciechowski Srem

Do nabycia w każdej księgarni

SZAFKI ŻELAZNE

do wmurow. w rozmait. wielkośc oraz **kotły stalowe** dostarcza zaraz firma 11248

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

Poznań, ul. Nowa 8.

PERFUM KRONA

jest przednim i długotrwałym.

S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów

Wrocław (Breslau) założ. 1817

ŁÓŻKA metal mocne po mk 19 80 z deską mi w głow. i nogach z kut. żelaza po mk 36.— z siatk. materacem po mk. 28 50. są na składzie. Na życz sienniki tylko do łóżek pom 3 dost. firma

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

Poznan, ul. Nowa 8. 9797

Ekstrakt groku i ponczu

(słodyczy na 1 część 8 części wody. Cena **za 1 litr 2 mk.** Przy większym odbiorze taniej. — Poleca **Paul Tamaske**

fabryka napoi bezalkoholowych.

Schlawa (Schlesien). 11597

MATERJAŁY

na bluzki, suknie — i kostjumy —

oraz 10857

jedwabie, woale

— i t. d. poleca jeszcze —

w wielkim wyborze

St. Raszyk

Trzemeszno-Tremessen

Na życzenia wysyłam próby.

Godła z napisami wedle podania emaljow.; w każdej wielk. dost.

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

5689 Poznań, ul. Nowa 8.

ALT-POSEN

— Wieka Berlińska 5. —

przy moście Teatralnym

Codzien. wieczor. o godz. 7½,

wielki pierwszorzędny

program rozmaitości

Grete i Fred Endwikat

Rodzeństwo Petzold

Kity Deanos i partner

Grete Freitag

Rod ni 11026

Welda i Freda.

W niedziele 2 przedstaw. po południu o godz. 3½, i wieczorem o 7½.

Lekcji języka francuskiego

udziela

dyplomowana w Paryżu nauczycielka języka francuskiego

HALINA TETZLAFFÓWNA

Ul. Raczyńskiego 2 10558

Baczność!

Dorosła młodzież, rodziców, opiekunów i wychowawców, mających zamiar bardzo **korzystnie się ożenić** lub swoich najmilszych uszczęśliwić, wzywam na tej dla nas dziwaj zwykłej i korzystnej drodze, do wzajemnej pracy i działania celem zawierania małżeństw czysto polskich i katolickich. Polecam się w zakresie tym i zapewniam sumienne i dyskretne pośrednictwo. W dowód rzetelności odebrałem setki podziękowań. Poszukuję więc obwilowo dla następujących panów

towarzyszek życia,

d'a kupca kawalera 31 lat z domem towarowym 150 tys m. gotówki d'a lekarza obec. w polu 32 lata, właściciela dóbr 1700 mórg w Księstwie Poznańsk. 28 lat, nauczyciela szkoły elementarnej, kaw. 27 lat Oprócz wymienionych mam wiele zgłaszających się i to rożnych stanów i zawodów, z majątkami aż ponad milion marek

Proszę więc żądać bliższych szczegółów z całem zaufaniem, gdyż ręczę za zupełną dyskrecję 11591

JAN SZYMKOWIAK, Charlottenburg Potsdamerstrasse 5.

Ożenki

Wdowiec, w 4 roku, posiadający 25 000 mk gotówki i t. d. poszukuje dla braku znajomości pań, na tej drodze

żony

Starsze panny lub młodsze wdowy, miłego i skromnego charakteru, w stosownem po ożeniu majątkow m ra za się zgłosić o ile możności z fotografią do eksp. niniejszego pisma pod nr. **11589** Rzecz traktuje się dyskretnie i poważnie. Anonimy do kosza.

Dla mojej siostrzeńcy, sieroty, lat 28, dobrze wychowanej z lepszej rodziny — miłego charakteru posiadając. domostwo w. 20 tys marek, poszuk. dla braku znajom pa nów na tej drodze **męża**

Panowie z leoszem wychowaniem miłego usposobienia, młodzi wdowcy nie wyklucz., najchętniej tylko z Księstwa Pozn. Łask. zgłoszenia z dołączeniem fotografji upraszam do eksp. Kurjera pod nr. **11584.**

Dozorca maszyn, 30 lat polak-katolik, dla braku znajomości pań, poszukuje na tej drodze

żony.

Panny, krawcowe lub z gospodarstwa, w wieku lat 22 – 30, którym zależy na szczęśliwem pożyciu małż., zechca nadesłać swe zgłoszenia do eksp Kurjera Poznańskiego pod Nr. **11477.**

Kawaler, lat 21, zupełnie wolny od wojskowości, ze zawodu piekarz-cukiernik, z porządnej rodziny, posiadający znaczniejszy majątek, poszukuje na tej drodze znajomości pań celem

ożenku

Panie w stos. wieku, lub młodwdowy racza przesłać swe oferty z dołącz. fotografji do ekspedycji Oręd. pod nr. 11554.

Praca

ZECER

(królewiak) **poszukuje pracy** Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji pisma niniejszego pod nr. **11569.**

Osoba starsza z dobrej rodziny znająca się dobrze na krawiectwie, która też może być także pomocą w gospodarstwie domowem, poszukuje zaraz umieszczenia za b. małem wynagrodz. Zgłosz. do Kurjera pod nr. **11592.**

Potrzebny zaraz

Urzędnik gospodarczy

samotny na osobny folwark, wolny od wojskowości **pensja roczna 1200,— mk.** przy wolnem utrzymaniu. Zgłoszenia upraszam się do eksp. Kur. Pozn. pod nr. **11533**

Młoda panienka z wyższem wykształc. szkolnem, znająca książkowość po polsku i podw. poszukuje miejsca jako 11561

elewka gospodarcza

zaraz lub od 1. 1. 18. Łask. zgłosz do eksp. Kurj. Pozn. p. nr. **11545.**

Ucznia

z lepszej rodziny, wolnego od uczęszczania do szkoły uzupełniającej, przyjmiemy do naszego przedsiębiorstwa. 11473

Centrala Drzewna G. m. b. H.

Poznań, ul. Wilhelmowska 26.

Organista dzielny w zawodzie, uczciwy, poszukuje posady w miejscowości gdzieby mógł ubocznie się też czem innem zajmować. Zgł. do eksp. Kurj. Pozn. p. nr **11532**

Gospodarz

obeznany we wszystkich zarządzeniach gospodarsk ch, polak katol k, w średnim wieku, poszukuje posady na większem gospodarstwie lub na folwarku, także u wdowy, gdzie brak gospodarza. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do ekspedycj Kurjera Pozn. pod nr. **11476.**

Poszukuję

wspólniczki

z kapitałem około 6000 m. do zupełnie pewnego i bardzo dobrze rentującego się przedsięn Zgł. proszę nadesłać do eksp. Kurj Pozn. pod nr **11608.**

---

20 robotnic 11599

z dozorcą lub bez poszukuje się zaraz lub później na folwark miejski w Lipsku, za zasługi i deputat

Alwin Neumann,

Leipzig-Eutritzsch Gratestr. 9

Uczeń

z branży kolonjalnej poszukuje miejsca od 1. 12. 17 Z powodu zaciąg. sz-fa na wojnę celem dokończenia nauk. Zgłosz. przyjm eksp. Orędownika pod nr. **11555.**

Dom. Wójtostwo p. Srem poszukuje od 1. stycz. 18. 11593

włodarza

na zasługi i ordynarję z **zaciężnikami.** Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd.**

Dzierżawy.

2-3 pokoi na biura

do wynajęcia. Szczegółów udziela **Cohn,** ul. Bismarka 1. 9037

Obszerny pokój

z drewnikiem za 14 mk. zaraz do wynajęcia 11384

Forteczna 32.

Małe mieszkanie

jest do wydzierżawienia przy ul Weneciańskiej nr. 10, za 20 mk miesięcznie. Zgłoszenia u stróża. **Gajny.** Bank Kwilecki Potocki **pl. Wilhelmowski 3.** 11580

Sprzedaże

Prawdziwe szwajcarskie

zegarki złote

damskie 8-18 karatowe z brylantami, różami (dyjamentami) 60-500 mk. we wielkim wyborze po cenach okolicznościowych. 10936

Na życzenie wysyłam na okaz.

---

100 powozów

wszelkich fasonów, nowych i używanych,

poleca 17

C. A. Pritzel, fabryka powozów

Cuestrin-Altstadt.

Ul. Berlińska 5

Kartoffel-Versorgung.

Einfuhrscheine zum Bezuge von Kartoffeln von auswärts werden von jetzt ab bis auf weiteres nicht mehr von uns ausgestellt.

Ausgestellte Einfuhrscheine, die bis zum 15. November d. Jhs. nicht durch Lieferung gegenstandslos geworden sind, verlieren von da ab die Gültigkeit. Einfuhrscheine, die für den Winter ausgestellt sind, bleiben weiterhin gültig.

Der Magistrat. 11598

Magistratsbekanntmachung

Ersatz verlorener Lebensmittelkarten.

Von Woche zu Woche erhalten wir steigend Antraege auf Ersatz von Lebensmittelkarten, die gestohlen, verlegt oder verloren sein sollen. Ersatzkarten werden ganz besonders an den Markenausgabetagen und an Wochenmarkttagen begehrt und dann mit Diebstahl der Marken auf dem Wochenmarkt begruendet.

Zur Vermeidung von Haerten haben wir ohne Schuld verlorene Lebensmittelkarten bisher ganz oder zum Teil ersetzt, bei der Häufung von Ersatzanträgen und zum Besten der Allgemeinheit werden wir aber von jetzt ab Ersatzantraege nur noch in ganz besonderen Ausnahmefaellen und auch dann nur in kleinstem Umfange beruecksichtigen koennen.

Wir raten deshalb dringend, Lebensmittelkarten aus der Ausgabestelle nicht mehr von Kindern abholen zu lassen, denen leicht die Karten entrissen werden koennen. Beim Besuch des Wochenmarkts und bei anderen Einkaeufen empfehlen wir ferner, Lebensmittelkarten moeglichst sicher aufzubewahren. Wer Lebensmittelkarten mangelhaft aufbewahrt oder unachtsam den Verlust von Karten mit verschuldet hat, wird Ersatzkarten kuenftig nicht mehr erhalten.

Den Baeckern empfehlen wir ebenfalls, eingelöste Brotmarken sorgfaeltig aufzubewahren und moeglichst diebessicher zu verschliessen. Wer diese Marken verliert oder wem sie gestohlen werden, kann kuenftig Ersatz nicht mehr erhalten.

Posen, den 2. November 1917.

Der Magistrat. 11566

Die zur Adalbert Maciejewski'sches Kundenliste angemeldeten Verbraucher ersuchen wir, die für Oktober freigegeben n Brennstoffe unter Vorlegung der Kohlenkarten von der Firma C. Kulmitz, Lagerplatz Margaretenstrasse in Empfang zu nehmen.

Der Händler Maciejewski hat seinen Betrieb eingestellt.

Posen, den 3. November 1917. 11579

Der Magistrat.

Biuro prawnicze Jasielskiego

w Poznaniu, ul. Wodna 4. 17

obrabia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne.

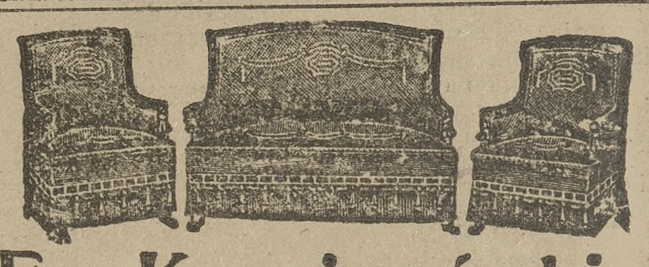

Fr. Krzyżagórski,

Poznań, św. Marcin 5-6. (obok kościoła)

poleca po niskich lecz stałych cenach swój

skład mebli oraz **towarów wyściełanych**

wyrabianych w własnych pracowniach pod długoletnią gwarancją.

Szafy, szafki do bielizny, stoły, lustra, krzesła, bufety, saloniki mahoniowe i orzechowe, kuchnie w różnych kolorach oraz garnitury, kanapy i t. d.

Wyprawy po możliwie niskich cenach.

Zasada: Większy obrót — mały zysk.

Rutynowany

książkowy i korespondent

z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach fabrycznych i bankowych, obeznany ze sprawami spółkowemi i hipotecznemi, wolny od służby wojskowej, poszukuje stosownej stałej posady najchętniej jako członek zarządu banku. Łask. zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje eksped. Kuriera Pozn. pod nr. **11480.**

Potrzebny zaraz lub od 1 stycznia 11007

pierwszy książkowy lub książkowa

do prowadzenia ameryk. książkowości i koresp. polsk. i niem. Kopje świad. i ofertę z pod. pensji należy przesłać pod adres: **Marjan Kraszkowski** fabryka maszyn rolniczych i wypożyczalnia pługów parowych **w Ostrowie.**

Kantorzystki

piszącej biegle na maszynie i umiejącej płynnie stenografować, poszukuje zaraz za dobrem wynagrodzeniem Firma

„BALKAN“, pl. Wilhelmowski 8.

Tylko panie, które już pracowały w hurtownych przedsiębiorstwach, zechcą pod powyż. adresem złożyć piśm. szczegółowe oferty.

Wolontarjusz

który uczył się rok i 7 mies., a odchodzi z powodu zaciągnięcia szefa na wojnę, szuka miejsca w handlu kolonialnym i żelaza. Łaskawe zgłoszenia do eksped. Oręd. pod nr. **11586.**

Poszukuje się dzierżawy **dworu na wsi z ogrodem i kilkoma morg. roli**

Zgłoszenia do ekspedycji do Kuriera Pozn. pod nr. **11471.**

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej

Dodatek do numeru 253. Kurjera Poznańskiego

Poznań, wtorek dnia 6 listopada 1917.

Ostmarkenferajn a sprawa polska.

Nowy, a dość ciekawy przyczynek do nieprzejednanego stanowiska hakatystów wobec polaków stanowi artykuł p. n. „Ostmarkenferajn a sprawa polska", pióra p. F. Jagwitza, zamieszczony w „bezstronnym" berlińskim »Tagu«. Artykuł ten brzmi, jak następuje:

Ostmarkenferajn zawsze trzymał się wiernie hasła swego „silnie i wytrwale" podczas wszelkich wahań polityki zewnętrznej i wewnętrznej, a na ostatniem zebraniu swojego Wydziału Ogólnego w dniu 27. listopada br. w Berlinie uwydatnił ponownie to hasło przez jednogłośną rezolucję:

„Silnie ufając w pełne zwycięstwo oczekuje ostmarkenferajn zawarcia pokoju, odpowiadającego niezrównanym czynom orężnym i ogromnym ofiarom narodu naszego, ubezpieczającego przyszłość ojczyzny naszej i dającego granicom naszym wzmocnioną ochronę pod względem militarnym i politycznym." Już w kilkakrotnych oświadczeniach i memorjałach ostmarkenferajn zapatrywania swoje ujawnił w tym względzie, że przez odbudowę niezależnego królestwa polskiego nie można służyć tym celom. Przeciwnie, przyszłość Niemiec zostanie w ten sposób bardzo obciążoną a ojczyzna nasza stale będzie narażoną na niebezpieczeństwo wojny. W deklaracji swojej na nowo ostmarkenferajn przestrzega, że „przychylności polaków dla Niemiec nie należy kupować za pomocą dalszych ustępstw, żądając aby nie zachwiano murów ochronnych z pieczołowitością zbudowanych przeciw atakom polaków, aby zmiany w naszem ustawodawstwie wschodniokresowem odroczono na czas powojenny i aby rząd Rzeszy i państwa osłaniał i wspomagał teraz jak dawniej, bardziej niż kiedykolwiek zagrożoną niemczyznę na wschodzie."

Proklamacja z dnia 5. listopada 1916 r. obiecująca stworzenie królestwa polskiego, została prawdopodobnie tak wcześnie ogłoszoną ze względów militarnych. Spodziewano się powszechnego powstania narodowego jak w 1863 r. Ufano, że przed upływem roku zawiąże się polskie wojsko pomocnicze, które przynajmniej wobec Rosji utrzymać będzie mogło oswobodzenie Polski wywalczone przez państwa centralne. Chociaż nadzieja, co do wystawienia armji polskiej liczącej 500 000 żołnierza była zbyt śmiałą, to jednak miarodajni mężowie sądzili, że będą mogli zagwarantować przynajmniej 80 000 ludzi. Bez proklamacji przez przymusowa rekrutacje na okupowanym terenie, której ludność tamtejsza oczekiwała, osiągniętoby to skutecznie (!). W każdym razie zupełnie zawiódł plan stworzenia nowych zawiązków wojskowych w łączności z legjonem polskim. Legjoniści polscy okazali się nawet pod względem politycznym niepewnymi w tym stopniu, że musiano ich internować częściowo. Pod względem militarnym proklamacja królestwa polskiego chybiła więc celu. Również nieszczęśliwem w pojęciu politycznem okazało się powołanie do życia Tymczasowej Rady Stanu. Odczekać należy, czy ustanowiona po jej dymisji Rada Regiencyjna nie jest również zarządzeniem zawczesnem. W każdym razie już teraz zaznaczyły się aspiracje wielkopolskie domagające się zjednoczonego królestwa polskiego złożonego z Polski, Galicji, Litwy wraz z dostępem do Morza Bałtyckiego. Istnieje nadzieja, że cel ten lepiej możnaby osięgnąć opierając się o mocarstwa czwórporozumienia. Świadczą o tem debaty w Izbie francuskiej, gdzie stawiono żądania podobne.

Tak więc dotychczasowy rozwój wypadków uzasadnił obawy i przestrogi przez ostmarkenferajn ponawiane, że przed zawarciem pokoju nie trzeba zabierać się do rozwiązania sprawy polskiej. Chodzi teraz o to, aby oddziaływanie tego rozwoju na zachowanie się ludności polskiej na obszarach pruskich powstrzymać i doradczo spółdziałać celem uniknięcia szkód jeszcze wiekszych.

Niebezpieczeństwo zagrażające niemczyźnie stanowi wywędrowanie stanu średniego. Skoncentrowane banki polskie nie uczestniczące w pożyczkach wojennych rozporządzają znacznemi kapitałami płynnemi i mogą nabywcom polskim udzielić wysokich kredytów po niskiej stopie procentowej. Obawiać się trzeba, że wielu drobnych posiedzicieli pozwalając się złudzić zaofiarowanemi cenami wysokiemi, sprzeda swoje posiadłości, aby okupić się taniej w okolicach czysto niemieckich. Również rzemieślnicy niemieccy przez odpadnięcie odbiorców polskich wyprowadzą się po zawarciu pokoju na zachód, gdzie znajdą zarobek zyskowny w przyjemniejszych stosunkach socjalnych. Gdyby język urzędowy w administracji i sądach był niemieckim i polskim, musianoby więcej polaków niż niemców zaangażować, gdyż niemcy rzadko władają obu językami. Jeśli w naszem ustawodawstwie szkolnem uczyni się wyłom za pomocą wykładu w dwuch językach choćby tylko w klasach niższych albo przez zaprowadzenie polskich klas i szkół, w takim razie polonizacja naszych pruskich kresów wschodnich postępować będzie naprzód krokami olbrzymiemi.

Przez zaprowadzenie parlamentarnego prawa wyborczego także w Sejmie pruskim, liczba posłów polskich wzrosłaby mniejwięcej do pięćdziesięciu. Ostmarkenferajn sądzi, że w powiatach z gęstą ludnością polską należałoby stworzyć kantele w ten sposób, że w powiatach odnośnych wybieranoby po dwuch posłów, a mianowicie obu kandydatów wykazujących największą ilość głosów bez ściślejszego głosowania. W powiatach z gęstą ludnością polską mieliby wtedy także kandydaci niemieccy możliwość przedstawiania okręgu wyborczego obok kandydatów polskich. W podobny sposób powinno się postępować także przy wyborach komunalnych. Głównie atoli chodzi o to, aby na czele administracji znajdowali się mężowie sterujący według kursu niemieckiego.

Przedsmak stosunków, do których dążymy, stanowi obchód Kościuszkowski w dniu 15. października rb. Jeszcze po żadnem zwycięstwie niemieckiem miasto Poznań nie miało wyglądu tak uroczystego, jak w dniu owym. Na przeważnej liczbie kamienic powiewały czerwono-białe chorągwie i sztandary. Suknem o tychże barwach były wysłane okna wystawowe licznych składów polskich, w których znajdowały się figury żołnierskie w polskich mundurach. Sprzedawano wszędzie pocztówki, mające po rogach herby albo nazwy miast Warszawy, Krakowa, Poznania i Gdańska, wyobrażające orła polskiego albo sokoła i przedstawiające powstanie nanowo państwa polskiego. Ten i ów miał szarfę czerwono-białą. Każdy polak atoli ozdobił się w czerwono-białą wstążeczkę. Konfederatka zwłaszcza u młodzieży stanowiła pokrycie głowy. Od rana do zmroku na najbardziej ożywionych ulicach i placach odbywały się pochody utrudniające ruch uliczny, a policja tylko z mozołem zdołała utrzymać komunikację i zapobiedz wykroczeniom, do których przy użyciu alkoholu byłoby przyszło z pewnością. Ta demonstracja starannie zorganizowana jest otwartą prowokacja niemczyzny. Z konieczności odbudowa królestwa polskiego w zamierzonych granicach wywoła irredentę w Prusach. Dążenie zmierzające do wcielenia pruskich ziem według zasad narodowościowych do królestwa polskiego, uczyni z kraju tego nie sprzymierzeńca i nie państwo buforowe, lecz nieprzyjaciela naturalnego. Ostmarkenferajn uważa teraz za swoje główne zadanie, zapobiedz temu zawczasu za pomocą odpowiednich zarządzeń i spółdziałać przytem ostrzegawczo i doradczo.

Z Królestwa.

Kandydatura hr. Tarnowskiego odrzucona. »Kurjer Warszawski« dowiaduje się, że Rada Regiencyjna otrzymała urzędową odpowiedź od władz okupacyjnych niemieckich, że nie zgadzają się na kandydaturę Adama hr. Tarnowskiego na prezesa ministrów polskich.

Zastępca komisarza rządowego Austro - Węgier w Warszawie, p. Rosner, udał się do Wiednia w sprawach, związanych z utworzeniem rządu Królestwa Polskiego.

—

Współpraca niemieckich władz wojskowych i cywilnych z organami państwowości polskiej. W związku z wprowadzeniem Rady Regiencyjnej Królestwa Polskiego, generał - gubernator podał do wiadomości publicznej, co następuje:

Rada Regiencyjna Królestwa Polskiego, przewidziana w Najwyższych Manifestach Ich Cesarskich Mości, Cesarza Niemiec i Cesarza Austrji, Apostolskiego Króla Węgier, z dnia 12. września 1917 roku wstąpiła już w życie. Dalsze organa państwowości polskiej pójdą za nią.

Winszuję mieszkańcom generał - gubernatorstwa warszawskiego tego nowego kroku na drodze budowy państwa polskiego.

Wszystkie władze wojskowe i cywilne generał - gubernatorstwa dołożą starań, aby w myśl Najwyższych Manifestów wspierać radą i czynem organa państwowości polskiej przy spełnianiu ich zadań.

Oby praca wspólna w kraju, ciężko doświadczonym przez wojnę, posłużyła do zagojenia jego ran, do wdrożenia jego dalszego pomyślnego rozwoju i do zapewnienia trwałego związku nowopowstałego państwa polskiego z nami.

Odezwa Komitetu Gieneralnego Sekretarjatu Ukrainy.

Kopenhaga, 27. października.

Ludy Ukrainy.

Wolą i rozkazem rewolucyjnego ciała prawodawczego, Ukraińskiej Rady Centralnej, w zupełnej zgodzie z Rządem rewolucyjnych ludów Rosji, obraliście i postawiliście nas, Sekretarjat Gieneralny, na czele władzy powierzając nam budowanie nowego wolnego życia w naszym kraju.

W chwili ciężkiej i groźnej włożyliście na barki nasze to szczytne i trudne zadanie. Wojna, ta krwawa i ognista, wtrąciła w nędzę kraje bogate i żyzne. Gospodarka państwowa rozchwiała się i doszła do upadku. Z północy Wielkiej Republiki Rosyjskiej kroczy głód. Na zachodzie czwarty już rok pałają i nie gasną płomienie wojny, i nie w mocy jest ludów męczeńskich te płomienie zagasić.

Wielki przewrót dokonany przez ludy Rosji, zburzył ponure i wysokie mury carskiej niewoli. Padł stary ustrój monarchiczny. W ogniu i dymie, w natężonej walce, z rozprzężeniem i głodem, demokracja rewolucyjna musi tworzyć nowe formy życia państwowego i społecznego.

Kraj radosny i bogaty, cichą naszą Ukrainę, zubożono też i zrujnowano. I wy też, ludy Ukrainy, powstałyście do nowego życia i powołałyście nas do tej wielkiej pracy.

My więc spełniając waszą wolę, z wiarą i bez wahania zajęliśmy wyznaczone nam stanowisko i jako naczelny organ władzy krajowej, świadomi wielkich zadań, oznajmiamy wam wszystkim, obywatele:

Pierwszem zadaniem, które sobie stawiamy, jest wzmocnienie nowego ustroju republikańskiego na Ukrainie. Dawny ustrój carski wrócić już nie może i nie wróci.

Wieki całe ukraiński naród był poniewierany, pozbawiony praw, uciskany, gnębiony. Obecnie odrodzony i zmartwychwstający, powstaje on do nowego życia, jako gospodarz w kraju ojczystym. Jednakże wieki przeżytych przezeń cierpień, mądrość państwowa i wspólny interes są poręką że żadnej z narodowości zamieszkujących ziemie ukraińskie nie spotka pogwałcenie jej praw narodowych.

My więc, Sekretarjat Ukrainy, kierując się prawami pisanemi całej demokracji ziemi naszej, przygotowując kraj do życia autonomicznego w wielk. federacji Rosji republikańskiej oznajmiamy, że nie zgodzimy się na żaden ucisk lub pomniejszenie jakichkolwiek praw narodowych. Tylko bowiem zgoda i braterskie współżycie dadzą Ukrainie ten upragniony nowy ustrój.

Masy pracujące, robotnicy, włościanie i ci z pośród nich, na których włożono szynel żołnierski, kres położyli porządkowi politycznemu. Zarówno musi być zniesiony porządek, w którym klasy ekonomicznie silnie bez żadnych przeszkód wznosiły się ponad klasami pracowników. Gieneralny Sekretarjat Ukrainy nie omieszka stanąć na straży praw mas pracujących. Jednakże poza nieszczęściem wszechświatowem, poza wojną i rozprzężeniem gospodarczem, i inne jeszcze ciemne i złowrogie siły spychają nas do przepaści. Świadomi i nieświadomi wrogowie ludu, wolności i rewolucji szerzą rozruchy, grabieże i gwałty.

Stanowczo uprzedzamy wszystkich siejących gwałty oraz wrogów rewolucji: jako władza ludu rewolucyjnego Ukrainy będziemy bezwzględnie i bez żadnych wahań zwalczali każdy czyn, wnoszący rozkład i zamęt w kraju.

W godzinę klęski i niedoli powstała Ukraina do budownictwa nowych form życia swego; to też tem silniejszą i trwalszą winna być władza, której kierownictwo tej pracy powierzono.

Zwracamy się więc z wezwaniem do wszystkich demokracji: Ludy Ukrainy, w waszych rękach spoczywa ład, porządek i cały los przyszłej ziemi waszej. Bez zgody, bez współpracy, bez ochoczego i wspólnego poparcia władzy, przez was obranej, niepodobna tworzyć ustroju wolności, gdyż tylko wspólnemi usiłowaniami, spojeni napięciem jednej wspólnej woli, zdołamy powstrzymać kraj nasz u brzegu przepaści, a być może odciągniemy go od niej i zdołamy wyprowadzić jako kraj mocny, zdrowy i nie zrujnowany na drogi wielkiej przyszłości.

Gieneralny Sekretarjat Ukrainy

w Kijowie, dnia 27. września 1917. roku.

K.

Echa z Pragi.

Praga, w październiku.

(Obchód Kościuszkowski w Pradze. — Powrót włościan - uchodźców do ojczyzny. — Ludność czeska a uchodźcy.)

Ważno tutejsza Polonja zakrzątnęła się około urządzenia uroczystego obchodu Kościuszkowskiego. Ze wszystkich polskich stowarzyszeń w Pradze, zostali delegowani przedstawiciele w celu utworzenia Komitetu Kościuszkowskiego, w skład którego między innymi weszli rektor prof. Królikowski ze Lwowa, prof. konserwatorjum praskiego p. Ada Nekarowa, a jako przewodniczący p. Andrzej Kartasiński z Warszawy. Komitet ten w krótkim czasie wypracował ze wszystkiemi szczegółami program obchodu. Dnia 14. bm. odbyło się w kościele PP. Urszulanek o godz. 10 i pół uroczyste nabożeństwo, podczas którego, jako solista, śpiewał pieśni religijne p. A. Kartasiński. Patrjotyczne kazanie wypowiedział ks. Makulowicz. Po południu tegoż samego dnia o godz. 4. rozpoczęła się w wielkiej sali Mieszczańskiej »Besedy« Akademja, która nadspodziewanie dobrze powiodła się tak pod względem artystycznym, jak również materjalnym, albowiem, jak Komitet się spodziewa, będzie znaczny dochód, który jest przeznaczony na Litwę. Po wysłuchaniu wybornie opracowanego odczytu usłyszeliśmy szereg pieśni polskich, interpretowanych przez znaną rodaczkę naszą p. A. Nekarową. Deklamacje p. Dr. Kreutlerówny i in. dopełniły wieczoru. Sala była bardzo ładnie udekorowana. Słuchacze, między którymi znajdowały się i sukmany, rozeszli się w podniosłym nastroju.

Powoli nasi emigranci przymusowi wracają do kraju. Wszyscy wyrażają ludności czeskiej szczerą wdzięczność, chwaląc jej postępowanie i takt względem uchodźców, ludność tutejsza bowiem, będąc sama w ciężkiem położeniu w czasach wojennych, nie odmawiała pomocy przy prowiantowaniu uchodźców, czego dowodem jest np. wielkie zainteresowanie i pomaganie w dostarczaniu wiktuałów przez Radę miejską stoł. król. miasta Pragi do Konsumu polskiego. Należy się przeto na tem miejscu nasze podziękowanie społeczeństwu czeskiemu, które potrafiło odróżnić polskich uchodźców od różnego rodzaju „geszefciarzy" galicyjskich, skupujących po wioskach i miastach, co się dało, czego wynikiem było, iż przy rewizjach w domach owych przybyszów znajdowano całe składy najrozmaitszych towarów, przechowywanych na lichwę, co oczywiście prasa czeska energicznie napiętnowała.

Pomimo jednak wyjazdu znacznej ilości uchodźców, wielu pozostaje i pozostanie, z powodu niemożności powrotu do kraju, albowiem pochodzą z Królestwa lub Rosji. Dla tej kolonji polskiej wszystkie stowarzyszenia polskie, jak Komitet Uchodźców polskich, Kuchnia Polska i Bratnia Pomoc nie przestają egzystować, pomagając nadal tym, którzy zostali w ciężkich warunkach. Dla tych również będzie nadal funkcjonował Konsum polski, pomyślnie rozwijający się, dzięki energicznemu zarządowi jego kierownika p. J. Lechowskiego. Jak wielkie pełni zadanie ów Konsum, widocznem jest, iż z pośród wielu wielu jego czyn-

Kościuszko w polskiej poezji dramatycznej. (6

(Ciąg dalszy.)

Oblężenie Warszawy i bitwę maciejowicką uwzględnia dramat pięcioaktowy Zenona Paroiego: »Rok 1794 (Berek Joselowicz)«. (W Krakowie 1904). Kościuszkę wprowadza autor także epizodycznie, mimoto akcja utworu ściśle złączona jest z jego osobą. Główną treścią jest przedstawienie udziału żydów pod dowództwem Berka Joselowicza w powstaniu; o stosunku swym do żydów wyraża się naczelnik w te słowa, odbywając przegląd pułku żydowskiego:

Więc to wy? to wy, ze stron rozmaitych żydzi,
Wy, co do obozu przyszli z własnej woli, —
Jakżem wam rad, szczerość słów moich Bóg [widzi,
Jakżem rad, a pragnę wam ciężkiej ulżyć doli.
Więc to wy? wy wzgardzeni, bez pługa, bez [ziemi,
Polski dziećmi się dzisiaj wy opowiedzieli,
Do mojego obozu przyszliście z innymi.
W polskimście się obozie wraz z innymi wzięli.
Drugi tysiąc lat idzie, jak swej ziemi zbyci,
Obce ziemie w tułactwie przeszliście tak marnie
Wy syny izraelskie, dotąd wzgardą kryci,
Teraz was ziemia polska jak synów przygarnie
Zarówno wy mi drodzy wiekowi tułacze,
Wy żołnierze serdeczni, jak ci wszyscy w koło.
Ja ludzkie dostojeństwo nie herbami znaczę
I nie herbowych stawiam na narodu czoło.
Nie mam chorągwi. Dla was niech będzie [sztandarem
Myśl i hasło, że na bój za naród spieszycie,
Co nigdy nie był dla was katem ani carem,
Za który więc należy dać zdrowie i życie. (II.5)

I istotnie też wpatrzeni w idealną postać wodza ukochanego żydzi z pod znaku Berka, oddawszy się raz na usługi ojczyzny, wytrwają do końca. W pogromie maciejowickim, który autor przedstawia jako wynik zdrady Ponińskiego, giną, gdy Bóg nie dał zwycięstwa, oddając życie dla przybranej ojczyzny.

Pod koniec dramatu wnoszą żołnierze rosyjscy na noszach z gałęzi i karabinów rannego, omdlałego, z przewieszoną głową, Kościuszkę.

Znajdujący się w pobliżu wodza generał Sierakowski uważa pojmanie Kościuszki za upadek powstania: „Nie masz już Polski... — Finis Poloniae". Ocucony temi słowy, podnosi się Kościuszko na noszach, mówiąc:

Przebóg! czy mi się zdawa?
Ktoś wyrzekł: „Finis Poloniae!"
Nad losem Polski ktoś biada...
Przebóg! ja tych słów nie wyrzekłem,
Choć czucie we mnie zagasło,
Wszak wiary mej dowiodłem w czynie.
Narodzie, więzy rwij! moje hasło,
A odzew niech głosi: „nie zginie!"

Kiedy wycieńczony tym wysiłkiem upada nieprzytomny na nosze, odzywa się generał rosyjski Fersen:

Do zamku nieść wodza, wy za mną, panowie [jeńce,

Pięknemi nazwiskami chwałę mą uwieńczę.
Drogie mi wasze osoby. Któż ze starożytnych
Takich wziął do niewoli bohaterów szczytnych?
Oto z odkrytą głową przy swym jeńcu spieszę,
Co na broń na nas przekuł kosy i lemiesze,
Wielki mój jeńcze, cześć Ci!...

Omiennie przedstawia klęskę maciejowicką J. Majcher w dramacie historycznym: Grom maciejowicki (Tarnów 1914.) jako wynik zdrady pijaka Ożoga, który skuszony rublami rosyjskimi dostaje się przebrany za dziada do obozu Kościuszki i donosi mu fałszywie, że Poniński, pobiwszy jazdę Tołstoja, idzie mu z pomocą. Początkowo Kościuszko nie chce mu wierzyć, w końcu jednak wpadłszy w zastawione sidła nagradza szpiega, do Ponińskiego zaś wysyła oficera Stanisława Łagowskiego z poleceniem, aby zajął moskalom tyły. Łagowski, natrafiwszy w drodze na oddział nieprzyjacielski, ledwo dostaje się do Ponińskiego, po długiej pięciomilowej drodze, sprowadza go jednak już za późno.

Nie potrzeba dodawać, że autor wbrew prawdzie historycznej rzecz całą przedstawił, ponadto przypisał Kościuszce zbyt wielką łatwowierność, nie opromieniając chyba w ten sposób aureolą jego postaci. Do tego cały motyw zdrady przeprowadzony z wielkiem nieprawdopodobieństwem. Postać przebranego Ożoga wzbudza podejrzenie w Antku, jego przybranym synu; dlaczego jednak Antek podejrzeń swoich nikomu nie wyjawia, jest rzeczą niezrozumiałą.

Sam Kościuszko charakteryzuje się w monologu a. II. w scenie 4., przed rozpoczęciem walki maciejowickiej, po wydaniu rozkazów starszyźnie w sprawie zajęcia nazajutrz stanowisk:

Los się rozstrzygnie
Za kilka godzin... bębny zawarczą...
Żołnierz broń do oka dźwignie...
Czy tylko siły moje wystarczą?
Na mnie zwrócone oczy narodu...
Niepewność w piersiach tętni gwałtownie
Ciężko tym, którzy wyszli do przodu,
Co mają gasić płonące głownie
Niosące zgubę Ojczyźnie całej...
Dawniej tyś Polsko innych broniła,
Pod Wiedniem znaki twe powiewały,
Dziś mur się wali, karleje siła...
A jednak jeszcze wielkie w nas moce,
Lecz moce, które drzemią wśród ludu...
Zorza mi wielka w duszy migoce:
Obudzić śpiących, dokonać cudu,
Porwać za sobą te miljony,
Co własnej matki jeszcze nie znają,
Siermiężne tłumy wznieść do korony,
Niech nowym murem przed wrogiem stają,
Sprawić, by tłumy taki hart miały,
By wrosły w ziemię polską tak stale,
Jak granitowe tatrzańskie skały
W nasze ojczyste wrosły Podhale...
(pokazuje na śpiącego kosyniera)

Mało was tutaj, mało mój bracie,
A masy całe drzemią na roli...
Nie miał kto światła rozpalić w chacie
I ulżyć waszej żałosnej doli...
Gdyby te masy stały tu były,
Szedłbym jak wicher, jak burza leci,
Lecz dziś tak słabe są nasze siły,
Może więc na śmierć wiodę was dzieci...
Cofnąć się jednak nie chcę, bo wierzę,
Że choć padniecie, jak kłos na łanie,
Inni do walki wstaną żołnierze,
Przez krew nastąpi moc i zbratanie!...

ności dostarczał on wszelkie zapasy żywności dla 7 szkół polskich, rozrzuconych po Pradze i przedmieściach, oddawał wszelkie niezbędne wiktuały dla Kuchni Polskiej, która wydaje około 100 obiadów, jak również prowiantował tę liczną rzeczę uchodźców, którzy w ilości przeszło 5000 osób byli zapisani w Konsumie polskim. Potrzeba było więc dużej energji, aby wystarać się i zaopatrzyć tych licznych „odbiorców" w niezbędną żywność.

St. P-ski.

Znamienne oświadczenie magnatów czeskich.

Podczas dyskusji budżetowej w austrvjackiej Izbie panów trzej mówcy czescy złożyli ważne oświadczenia.

Pierwszy mówca, Fryderyk książę Lobkowic podniósł z naciskiem, że czesi muszą zwalczać centralistyczny ustrój tego państwa, oznacza on bowiem nieszczęście Czech, a jest zarazem źródłem słabości monarchji. Czesi dążą z całą świadomością do przebudowy monarchji na zasadach federacji historycznych królestw i krajów państwa, przyczem domagają się, aby nie inny czynnik, lecz prawa narodów uzyskały uznanie pierwszeństwa. „Państwo to kwitnąć będzie tylko wtedy, jeżeli narody mieć będą zapewnione swobodny rozwój kulturalny i pełnię życia narodowego". Historyczne prawo Królestwa czeskiego do postanawiania o sobie godzi się z interesem monarchji; jedność i niepodzielność Czech są nienaruszalne.

Minister Dr. Forzt wymienił krzywdy narodu czeskiego od chwili zniesienia praw językowych w 1907 r., groźby przymusowego podziału Królestwa czeskiego na okręgi, zarzuty, oskarżenia i podejrzenia, poczem zaprzeczył uroczyście jakoby prawno-państwowe zastrzeżenie, złożone w Izbie posłów w dniu 30. maja b. r., było podszeptem koalicji, a nie wyrazem nieprzedawnionych praw narodowych. Czesi i słowacy mimo oporu niemców i węgrów nie pozwolą się pozbawiać praw i gnębić. Spełnienie swych dążeń narodowych widzą na drodze przebudowy monarchji w państwo związkowe.

W końcu Fryderyk książę Szwarzenberg przedstawił obszerny materjał statystyczny, tyczący się pokrzywdzenia czechów w tej wojnie, poczem składając zapewnienie lojalności państwowej oświadczył, że czesi rozróżniają należycie, co białe, a co czarne i nie dadzą się sprowadzić z właściwej drogi. Dochowując wierności monarsze, dzierżą wysoko sztandar myśli narodowej, która ich łączy z Królestwem czeskiem, z jego przesławną przeszłością, z świetnością i blaskiem jego korony. „Chcemy być zjednoczonym w sobie narodem, żadna przemoc ani groźba nie zdoła nas rozdzielić".

Oświadczenia powyższe, mianowicie dwuch magnatów czeskich, Lobkowitza i Szwarzenberga, którzy energicznie stanęli na gruncie państwowości czeskiej i prawa narodu czeskiego do stanowienia o sobie, są ważne jako dowód, że obie te zasady są gorąco wyznawane nie tylko przez koła polityczne, które wyłoniły się z ludu, ale także przez zniemczoną do niedawna jeszcze historyczną warstwę narodu, znaną z lojalności wobec dynastji. Deklaracje magnatów czeskich są miarą siły, jakiej nabiera wszędzie hasło samookreślenia narodów, z którą zaciekle, lecz napróżno walczy reakcja centralistyczna.

Jesienny sezon w Zakopanem.

Zakopane, 20. października.

Schodzą powoli mgły jesienne. Rozwłóczą się po turniach i po krzesanicach. Liściaste drzewa wśród wiecznie zielonych smreków, jarzębiny, buki i jawory przybrały świat w całą tęczę barw od czerwonej jak miedź do jaskrawo żółtej. Zachody słońca piękne, nieraz nawet przy zawleczonem obłokami niebie, gdyż chmury i wtedy stroją się w purpure lub blade złoto. Na halach pusto, schroniska pozamykane. Cisza, naogół smętna cisza jesienna, która wypełnia dusze melancholją zasypiającego życia świata. Jeszcze z trawy wychylają się dzwonki lub gencjany górskie, lecz złoci ją także coraz więcej, coraz więcej upadających liści.

W stolicy naszej podhalańskiej też pusciej jest niż zwyczajnie. Puściej, niż od trzech lat bywało o tej porze. Jest jeszcze kilka tysięcy gości, lecz ci, to przeważnie stali wojenni mieszkańcy, którzy naogół zagłębili się w życiu domowem i rodzinnem. Przyjezdni przybywają ciągle i znowu odjeżdżają, lecz zbyt mało ich, by wpłynęli na ożywienie sezonu. Znać to w kawiarniach tutejszych, które są niejako miarą przypływu gości. Najwięcej osób ściąga jeszcze stała muzyka u Przanowskiego, której należy przyznać tę zaletę, iż stoi na dość wysokim poziomie. I te siły muzyczne ściągnęła tutaj wojna często ze stanowisk poważniejszych. Bierze w niej udział np. p. Leszczyński, zdolny pianista-kompozytor i korektor opery lwowskiej. Z obu sił dalszych każda ma poważne studja zawodowe. Wystarczy tutaj jeden taki zespół, by przybyszom „do stóp Giewontu" dodać życia w górskiej monotonji.

Stowarzyszenia pracują i szerzą swą działalność humanitarną. I one, prócz pożytku, jaki przynoszą, przywiązują pracowniczki swe i pracowników do stałego stajecia i stanowią z pewnością ulgę dla myśli i dają korzyści pracy szlachetnej. Ustały chwilowo liczne koncerty, co do których Zakopane współzawodniczyło z pobliskim Krakowem. Lecz oto cisza się budzi, na ulicach ruch i nastrój odświętny. Czternasty i piętnasty października, rocznica śmierci wielkiego polaka.

Obchód ku czci Kościuszki wypadł poważnie przy ogólnym, żywym współudziale. Była to uroczystość jedna z najgłębszych, bo wydobywała cześć i miłość na dnie serca utajoną. Rozpoczęło ją uroczyste nabożeństwo z patrjotycznem kazaniem księdza Woronieckiego i pochód pod wielkie popiersie Naczelnika, wykonane przez p. Wójcika profesora z tutejszej szkoły rzeźbiarskiej. Pod pomnikiem, wśród tłumów ozdobionych sztandarami, przemawiał prof. Grabowski z uniw. Jagiellońskiego politycznie, cięto, a podniośle. Słowa jego były silne, bo pełne wiary w przyszłość i podnosiły serca nadzieją. Drugi prelegient prof. uniw. Konopczyński z Krakowa przemawiał na przedstawieniu wieczornem z głęboką czcią dla wielkiej, czystej duszy i europejskiej ongi, świetnej sławy bohatera insurrekcji. Deklamacja wiersza Ujejskiego, pieśni polskie, wiecznie porywające melodją i „Śmierć Kościuszki", ostatni obraz z dramatu autora „Ogrodu przed burzą", dopełniły wieczoru. Na drugi dzień urządziła okolicznościowy poranek młodzież gimnazjalna, przy gremialnym oczywiście udziale dyrektora i wszystkich profesorów. I znów z obchodu tego biło ciepło, wiarą w swoje siły i tęsknotą.

Zakopane ma nowe światło, a raczej możność oświecania się. Centrala dla odbudowy kraju przy poparciu burmistrza p. Regiera i komisarza rządowego p. Wilczka dostarczyła stu dwudziestu lamp gazowo-naftowych. Przy pierwszem oświetleniu wrażenie było olśniewające. Teraz lampy czekają na większy przywóz nafty, a tymczasem kałuże błotne w ciemne noce rozjaśniają po dawnemu zaduszne, staroświeckie płomyki.

Skoro mowa o centralach należy zwrócić także uwagę na Centralę żywnościową w Zakopanem. Założona dla zaopatrywania powiatu ma na składzie stale — orzechy włoskie i rodzynki oraz jaja w odliczonej ilości. Inne produkty jak masło i mydło od dłuższego czasu znikły z oczu niewtajemniczonych, choć można podać osoby, które obficie zaopatrują się w nie przez — stosunki. Cała gospodarka wraz z urzędnikami sprawia wrażenie ujemne. Skończyliśmy tak warunkami żywnościowemi, ale wszakże i te stanowią dzisiaj jedną z cech wybitnych jesiennego sezonu w Zakopanem.

Z Hali Gąsienicowej przyciągnął malarz Terlecki, który malował w górach przez trzy miesiące. Owocem tego jest szereg dużych płócien, które świadczą, że młody malarz-poeta idzie w sztuce swojej coraz wyżej drogą własną i bardzo oryginalną.

M. S.

Wstępowanie powrotne żołnierzy do kas dla chorych.

»Deutsche Kriegsnachrichten« zamieszcza następujący artykuł o wstępowaniu żołnierzy z powrotem do kas dla chorych:

Żołnierze niestety przeważnie nie korzystają z praw swoich pozostawania z chwilą powołania pod broń nadal w swojej kasie dla chorych, jako dobrowolni jej członkowie. Wielu z nich tego bardzo żałowało, gdyż przez dalsze zabezpieczanie się nietylko otrzymaliby pełne zapomogi na wypadek choroby albo odniesienia ran, lecz zapewniliby także swoim krewnym pomoc rodzinną, o ile przewiduje to statut odnośnej kasy. W tym względzie nic już zmienić nie można. Tem bardziej konieczną jest rzeczą, aby żołnierz uświadomił sobie, jak ma członkostwo kasy napowrót odzyskać, aby po wyjściu z wojska mógł zapewnić sobie dobrodziejstwa, płynące z ubezpieczenia dla chorych. Po przebyciu mozołów będzie on ich częstokrotnie jeszcze więcej potrzebował niż inni ubezpieczeni.

Kto po wyjściu z wojska przyjmie znów zatrudnienie, zobowiązujące do ubezpieczenia się, temsamem stanie się znów członkiem kasy dla chorych i nie potrzebuje z tej przyczyny zastosować szczególnych zarządzeń. U wielu atoli rzecz ma się inaczej. Częściowo nie znajdą zaraz pracy, odpowiadającej ich życzeniom, częściowo przejdą do innego zawodu, nie zobowiązującego do ubezpieczenia się (dotyczy to np. tych, którzy się usamodzielnią), częściowo nie będą zdolni do zarobkowania, połączonego z ubezpieczeniem, jak wielu rannych i chorych, którzy jako niezdolni do służby opuszczają lazaret. Inni znów już przed powołaniem pod broń nie byli zobowiązani do ubezpieczenia, lecz należeli do kasy dla chorych tylko jako dobrowolni członkowie.

O tych wszystkich pomyślano w osobnych przepisach. Wszyscy żołnierze, którzy wskutek powołania pod broń utracili członkostwo kasy, mogą przed upływem sześciu tygodni po powrocie do kraju znów wstąpić do kasy dla chorych. Dotyczy to nietylko przymusowych, lecz także dobrowolnych członków kas dla chorych. Kasy nie mają prawa ponownego przyjęcia do kasy uzależniać od badania lekarskiego. Mogą więc do kasy dla chorych wstępować także chorzy żołnierze. Prawo do pełnej zapomogi ze strony kasy wchodzi w rachubę także przy takich chorobach, które istniały już przy powrotnem wstępowaniu do kasy dla chorych.

Jeśli powiedzieliśmy, że prawo dotyczące ponownego wstąpienia do kasy dla chorych należy urzeczywistnić przed upływem sześciu tygodni po powrocie do kraju, to dotyczy to oczywiście w pierwszym rzędzie tych żołnierzy, którzy powrócą do kraju po zawarciu pokoju. Znaczenie tego przepisu jest atoli jeszcze daleko większem. Mogą bowiem także tacy żołnierze ponownie wstąpić do kasy chorych, którzy już przed zawarciem pokoju z powodu ran albo choroby zostali uwolnieni jako niezdatni do służby. Z nich nikt nie powinien omieszkać wkrótce po powrocie do kraju, tj. po opuszczeniu lazaretu, zgłosić się w swojej kasie dla chorych, gdyż uczestnicy wojny najbardziej potrzebują pomocy ze strony kasy dla chorych. Jako powrót do kraju uchodzi także dłuższy urlop. Krótki urlop coprawda nie daje prawa do ponownego wstąpienia do kasy dla chorych. Żołnierzowi atoli przysługuje to prawo w razie dłuższego urlopu, podczas którego może on wznowić życie obywatelskie na czas dłuższy. W tych wypadkach wielu żołnierzy, żałujących że utracili członkostwo kasy, ma możliwość odzyskania go jeszcze przed zawarciem pokoju.

Możliwość ta zachodzi jeszcze w innym wypadku. Żołnierze, odkomenderowani podczas służby wojskowej do robót, nie są zobowiązani do ubezpieczenia się w kasie dla chorych, i dlatego nie zgłasza ich się tamże; rzecz ma się jednak przeciwnie, jeśli żołnierz otrzymał urlop dla pełnienia robót, nie zostawszy zwolnionym ze służby wojskowej. Także ci żołnierze mają prawo pozostać w kasie dla chorych, jako dobrowolni członkowie, o ile to przed upływem trzech tygodni po wstąpieniu wobec kasy dla chorych oznajmili. Naogół coprawda w takich wypadkach dalsze ubezpieczanie się tylko dla tego jest dozwolonem, kto przynajmniej przez 26 tygodni w ostatnich 12 miesiącach albo bezpośrednio przedtem przynajmniej 6 tygodni był członkiem kasy dla chorych. Dla żołnierzy atoli wchodzą tu w rachubę korzystniejsze przepisy. Służby wojskowej bowiem nie wlicza się, tak że także członkostwo przed początkiem służby wojskowej policzonem zostaje.

Statuty niektórych kas dla chorych zawierają przepisy, że poszczególnej pomocy tylko wtedy się udziela, jeśli pewien czas czekania (Wartezeit) upłynął, to jest, jeśli członkostwo istniało już czas dłuższy. Żołnierze, którzy czas czekania już przed rozpoczęciem służby wojskowej odbyli, nie potrzebują odbywać go powtórnie po powrocie do kraju. Jeśli czas czekania przedtem częściowo tylko został odbyty, to policza się ten czas na nowe członkostwo, a nawet także wtedy, jeśli żołnierz po powrocie do kraju zostanie członkiem innej kasy dla chorych.

Nasze sprawy.

— **Żeńskie kółko rolnicze.** Do »Poradnika Gospodarskiego« nadesłano poniższe uwagi:

W niedzielę 23. września mieliśmy sposobność być na zebraniu Kółka włościanek w Myjomicach w powiecie kępińskim. Założyła je p. Józefa Wężyk. Z dwuch wiosek naliczyliśmy 80 kobiet. Gdyby przy każdem Kółku rolniczem założono osobno Kółko włościanek, to ostatnie nie świeciłyby pustkami. Cztery lata mamy ogrodnika-instruktora w Patronacie, a gospodarze w tamtych okolicach jeszcze mało czuli dotychczas potrzeby ulepszenia swych sadów, aby zawezwać instruktora, choćby do jednego Kółka. Tymczasem uczyniły to za mężów kobiety. A że niemożliwem jest, aby instruktor wszystkim sady i drzewa mógł w tygodniu uporządkować, kobiety wybrały jednego światłego osadnika z wioski, który, mając tylko kilka mórg, może zajmować się pobocznie także uporządkowaniem ogródków i drzew owocowych. Nie o same sady i ogródki troszczą się włościanki w Myjomicach, lecz kanał szeroki, przecinający ich pola, obsadzą drzewami owocowemi. W którem to Kółku nasi członkowie zdobyli się na obsadzenie drogi gminnej lub szerokiego kanału? Czytują także gospodynie więcej swoją »Gospod. Wiejską«, aniżeli gospodarze »Poradnika Gospodarskiego« i zamierzają także przystąpić do Patronatu. W Myjomicach sprowadzają gospodynie wspólnie węgle, nasiona warzyw i kwiatków. Nawet mimo braku węgli cała wieś już jest dostatecznie na zimę zaopatrzoną w ten tak dziś drogocenny kruszec. Takie Kółka włościanek należałoby urządzić wszędzie obok Kółek rolniczych. Panowie Gospodarze, nie dajcie się, bo gospodynie będą górą! S. S.

Słusznie mówi autor sprawozdania powyższego że Kółka włościanek należałoby urządzić wszędzie obok Kółek rolniczych. Toć gospodarstwo rolnicze bez pomocy dobrej gospodyni obyć się nie może. Sad, ogród warzywny i hodowla drobiu toć to wyłącznie dziedzina pracy kobiecej. A ponieważ dotąd brak kółek żeńskich, przeto właśnie ta dziedzina najwięcej jest dotąd zaniedbana. Wspaniały rozwój Kółka myjomickiego powinien zachęcić odpowiednie koła do organizowania podobnych kółek i to właśnie teraz, gdzie włościankom najwięcej pomocy potrzeba.

Składki i pokwitowania.

— * **Na głodnych** zebr. w administracji naszego pisma w dalszym ciągu: Stanisławostwo Jaworscy zamiast kwiatów na groby śp. Klementyny, Stanisławy i Haliny Jaworskich 20 mk., zebr. na weselu panny Wiśniewskiej z Mirosławek z panem Karpińskiem z Krąplewa 74 mk., J. W. 5 mk., Jan Lidke, Józef Lidke i Józef Pronowicz 20 mk., Tadeusz mies. rata 3 mk., P. Wojciechowski, Poznań 10 mk., NN. 5 mk., Razem z poprzed. kwit. mk. 46 608.06.

— * **Na bezdomnych** złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Zebr. na imieninach Narcyza Białeckiego 20 mk., Włodek i Krysia 2 mk., K. Michałowiczówna zamiast kwiatów na grób 3 mk., Romanostwo Maniewscy zamiast oświetlenia grobów 20 mk., Ant. Marweg 20 mk., M. Woźny zamiast światła na grób 5 mk. Plackowski 2.80 mk. Razem z poprzednio kwit. mk. 236 432.55.

— * **Na Dar Kościuszkowski** zebr. w adm. naszej w dalszym ciągu: Zebr. na obchodzie Kościuszk. prezz Tow. matek „Zdrowie" 31,20 mk., A. Karólewski, Grabów czysty zysk z nalepek 30 mk., Razem z poprzedn. kwitowanemi mk. 5285,60.

— * **Na kaplicę Pana Jezusa** zebr. w adm. naszej w dalszym ciągu: Dobrowolska, Krzywiń 2 mk. Razem z poprzedn. kwit. 12 mk.

— * **Na ubogich miasta Poznania** zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu: Szulczewski, Słupowo 20 mk. Razem z poprzednio kwitow. 975 mk.

— * **Marek 10.**— zebr. w administracji naszej na Chleb św. Antoniego wypłacono dn. 26. paźdz. siostrze Barbarze za stosownem pokwitowaniem.

— * **Do pokwitowania na Fundusz Kościuszkowski** z dn. 30. 10. 17. zakradła się następująca pomyłka: wpłacono 22. 10. 17. przez ks. Klementowskiego (ma być: z obchodu Kościuszkowskiego w Baranowie) 335 mk., p. Wacław Pluciński z Trzebawia (nie z Zielnik) 300 mk.

Biuro Rady Narodowej: M. Korzeniewski.

— * **Dla kuchni dla ubogich Arcybiskupiego Komitetu ratunkowego dla miasta Poznania** od p. Lossowa z Grabonoga 200 ctr. rzepki, od średzkiego Koła Ziemianek za pośrednictwem p. hr. Bnińskiej z Czarnotek 12 funtów środków żywnościowych niezbędnych przy gotowaniu zup.

Dziękując za odebrane dotąd dary i obietnice, polecamy kuchnie dla ubogich pamięci Szanownych Ziemianek i Ziemian. Zapasy dotychczasowe nie wystarczają jeszcze, by módz otworzyć kuchnie, mimo, że biedni proszą o to coraz natarczywiej. Starania o pozwolenie wywozu przedłużają rzecz całą, zwłaszcza możliwość otrzymania obiecanych przez Szanownych Ofiarodawców artykułów spożywczych. Dlatego, o ile kto z Szanownych Państwa może sam się postarać o odnośne pozwolenie, niech to uczyni łaskawie na własną rękę — ułatwi nam to znacznie pracę, a przedewszystkiem przyspieszy tak pożądane i upragnione otwarcie kuchni.

Za Komitet:
Ks. dziekan Mayer. Kaźmierz Brownsford.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— J. Fig. w L.: Dziękujemy; sprawę tę skierujemy na właściwą drogę. Prosimy jeszcze o kilka egzemplarzy tego pisma. (K.)

Przebiegu bitwy autor nie podaje: w ostatnim obrazie jesteśmy świadkiem, jak Kościuszkę zranionego i nieprzytomnego wnoszą na scenę żołnierze rosyjscy. Generał rosyjski, dowiedziawszy się o pojmaniu Kościuszki, składa mu hołd w tych pięknych słowach:

Żołdaty, smatrit na bohatera!
Sława mu, bo padł w bitwie z honorem
Choć wróg; lecz dla nas niech będzie wzorem
W nim wszystkie wielkie cnoty znajdziecie,—
Wódz, jakich mało było na świecie.
Choć walczył z nami aż do tej pory,
Dajmy należne jemu honory,
To był lew w walce, anioł po bitwie,
To mąż największy w Polsce i Litwie.

Poczem „salutuje Kościuszkę — werbel, sztandary rosyjskie pochylają się przed Naczelnikiem, oficerowie i wojsko oddają mu honory." Lud polski po pojmaniu wodza ukochanego, widząc w Maciejowicach cmentarz Polski, nie może się wstrzymać od żalu i rozpaczy.

W ostatniej scenie trzeciego obrazu jako wizja przyszłości zjawia się Polska w postaci dziewicy, w białych szatach, z rozpuszczonemi włosami, z koroną cierniową na głowie, z rękami skutemi w kajdany, otoczona męczonym ludem polskim. Zwątpiałym każe mieć nadzieję:

Rozpalcie światła jak kraj nasz cały,
Żeby się wszystkie dusze ogrzały,
Złączcie w miłości wszystkie prawice,
Podnieście śmiało wrogom przyłbice,
Brońcie języka, mowy i wiary,
Wznieście wysoko nasze sztandary,
Przemieńcie w czyny te ideały,
Które w Kościuszki sercu gorzały,
A Pan Bóg prędko da nam odmianę,
Że moc mi wróci i — zmartwychwstanę!

Jako sztuka popularna nie jest pozbawiony »Grom maciejowicki« pewnych zalet, m. i. zasługuje na wzmiankę poruszenie stosunku szlachty do ludu, któremu autor daje wyraz w miłości wspomnianego już Stanisława Łagowskiego do Hanki, prostej dziewczyny. Szlachetny młodzian jest przekonany, że w przyszłości prosty chłop pójdzie przodem do Polski zbawionej, że jego najprzód blaski jej korony ozłocą sławą jak zorza poranna. Dla tej idei wielkiej ginie też chłopak wiejski, Antek, za drogą Polskę, za Naczelnika.

Dr. Wiktor Hahn.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Modne kołnierzyki i żabot, Nowości! Kalamajski Plac wilhelmowski 2.